

Wielkie demonstracje ludności Tunezji przeciwko okupacji Bizerty

Cena 50 gr

echo

KRAKOWA

Rok XVI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 193 (5013)

Kraków, piątek 18 sierpnia 1961

**CZYTELNICZY
Echa Krakowa
BUDUJA SZKOLE**

Często otrzymujemy wpłaty, będące wynikiem realizacji podjętych zobowiązań. I tak pracownicy ZAKŁADU NR 1 SPÓŁDZIELNI PRACY WYTW. SPRZĘTU ZOOTECHNICZNEGO w Krakowie, zasilili konto budowy szkoły Czytelni „Echa” sumą — 3.344,84 zł. Ofiarodawcom składamy szczerze wyrazy wdzięczności.

Systematycznie świadczą na rzecz budowy szkoły pracownicy WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU KONTROLI PRASY, PUBLIKACJI I WIDOWISK w Krakowie, którzy wpłacili ostatnio sumę 108 zł. Przesyłamy im serdeczne słowa podziękowania.

W gronie uczestników naszej akcji witamy dzisiaj ofiarodawcę spoza Oceanu. P. JAN PŁATEK, zamieszkały w Toronto w Kanadzie przesłał na konto budowy szkoły Czytelni „Echa” sumę 1.000 zł. Ciesząc się z udziału p. Płatka w naszym przedsięwzięciu, składamy mu serdeczne podziękowania.

Kolejną wpłatę w wysokości 3 zł przesłała nam p. TERESA CZERNIAK, zamieszkała w Krakowie przy ul. Kotlarskiej 10 m. 5. Prosimy o przyjęcie wyrazów wdzięczności.

Ostatnia w dzisiejszej rubryce wpłata jest anonimowa. Nadysyłając na konto budowy szkoły Czytelni „Echa” kwotę 5 zł, — ANONIM zaznaczył jedynie, że pieniądze pochodzą z wygranej w „Karolinie”. Anonimowemu ofiarodawcy gorąco dziękujemy.

AKCJA TRWA!

Konto nosi nazwę: Czytelni „Echa Krakowa” budują szkołę. Numer konta: PKO-4-3-600.

Elita europejskich kajakarzy rozpoczęła walkę na Jeziorze Maltańskim

Na pięknie położonym Jeziorze Maltańskim w Poznaniu elita kajakarzy europejskich z 19 krajów rozpoczęła dziś walkę o prymat w Europie — walkę o złote, srebrne i brązowe medale. Ze zgłoszonych do tegorocznej imprezy 21 krajów zabrakło jedynie zawodników Bułgarii. Na starcie stanęło więc blisko 400 kajakarzy z następujących państw: Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia, NRD, NRF, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Włochy i ZSRR. Zdaniem fachowców tej dziedziny sportu, największe szanse na zdobycie zaszczytnych tytułów mistrza Europy mają kajakarze Węgier i Związku Radzieckiego.

W telegraficznym skrócie

● Pierwszy etap wyścigu kolarzkiego „Dookoła NRD” wygrał Schur, który trasa długości 75 km przejechał w czasie 4.10,43 godz. Najlepsze miejsce z Polaków — 9 zajął Piechaczek, który został sklasyfikowany w tym samym czasie co Schur.

● Podczas zawodów lekkoatletycznych w Moskwie światna zawodniczka radziecka Ozolina uzyskała w rzucie oszczepem — 58,46 m, a Bolotnikow przebiegł 10 km w czasie — 29,02,4.

Balonem przez Alpy

Tatry bez słońca

Po słonecznych początkach sierpnia, druga połowa miesiąca rozczarowała tysiące turystów, przebywających w Tatrach. Od kilku dni niebo pokrywają chmury i padają przelotne deszcze. Dziś rano góry spowija silna mgła. Nastąpiło także poważne ochłodzenie. W nocy temperatura w Zakopanem spadła do 6 stopni a w ciągu dnia ma wynieść ok. 14 stopni. Na Kasprowym w nocy notowano minus 2 stopnie, w dzień najwyższa temperatura wyniesie plus 3 stopnie. Podobną pogodę zapowiadają tatrzańskie stacje meteorologiczne, składamy na jutro.

„Deszczowców” — nie zbraknie

W związku z dużym zapotrzebowaniem na płaszcz przeciwdeszczowe Kaliskie Zakłady Tworzyw Sztucznych podjęły się wyprodukowania do końca września br. ze specjalnej nieprzemakalnej folii blisko 63 tys. tego rodzaju okryć. Pomyślano nie tylko o dorosłych, lecz również o dzieciach, dla których przygotowuje się 8 tys. płaszczków i pelerynek.

Warto dodać, iż modele „szalowych”, różnokolorowych płaszczów kaliskich odznaczają się najmodniejszym krojem.



RYZYKOWNY ZAKŁAD

Pewna piosenkarka duńska założyła się z Cyrkiem Moreno, że wejdzie do klatki lwiej, by „ochrzcić” (szampanem) dwa małe lwiątko. Co też uczyniła, a ponadto zaśpiewała piosenkę „Jak wspaniale jest żyć”, po czym... otrzymała od Cyrku wygraną sumę pieniędzy. Podobno jednak nigdy przedtem nie skończyła swej piosenki równie szybko, jak w tym niebezpiecznym otoczeniu...

Jutro Kraków będzie na skraj wyżu. Zachmurzenie umiarkowane. Rano mgliście. Wiatr północno zachodni i zachodni o prędkości 3—6 m/sek. Temperatura 18 st. C.

W dniu dzisiejszym, tj. 18 bm. rozpoczyna się nowa faza walki o Bizertę, miasto położone nad Morzem Śródziemnym i okupowane przez wojska francuskie, które nie chcą opuścić bazy wojskowej, położonej na terytorium Tunezji.

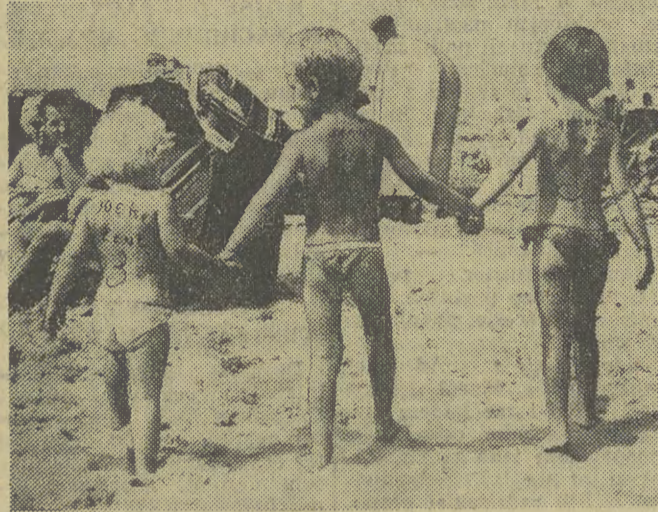
Dziś na terenie całej Tunezji rozpoczną się 3-dniowe, pokojowe demonstracje ludności tego kraju, przeciwko francuskiej okupacji Bizerty. Demonstracje zainauguruje prezydent Tunezji Bourguiba, który wygłosi przemówienie w miejscowości Sousse, położonej w odległości ok. 120 km od Tunisu. Jak się przypuszcza, prezydent Bourguiba raz jeszcze zaapeluje do rządu francuskiego o wycofanie oddziałów francuskich z Bizerty i pokojowe uregulowanie całego sporu. Jednocześnie prezydent zaapeluje do narodu tunezyjskiego, by nie ustawał w walce o całkowite wyzwolenie kraju spod panowania francuskiego.

Próba puczu w Algierii?

W Algierze i Paryżu krążą pogłoski, że ultrasi podjęli w tych dniach próbę dokonania nowego zamachu stanu w Algierii. Jak podaje m. in. czwartkowy dziennik „Paris Press — Intransigeant”, pewne oddziały Legii Cudzoziemskiej rozlokowane w rejonie Saïdy zbuntowały się i podjęły marsz na Oran. Zostały one rozproszone jednak przez oddziały francuskie wierne rządowi.

W Algierii i we Francji rozrzucają się w dalszym ciągu ulotki ultrasowskie, wzywające dowództwo armii francuskiej, by „w wypadku nowego zrywu narodowego” przyłączyły się do spiskowców.

W ciągu ostatnich godzin w Algierze zanotowano 7 eksplozji bomb plastikowych. 3 eksplozje miały miejsce na przedmieściach Oranu.



UWAGA, MAMY!

Jeżeli nie chcecie zgubić swej pociechy na plaży, wypiszcie jej na plecach szminką imię i np. numer kosza, w którym się opalacie. Sposób niezawodny.

CAF

Niewidzialna wizytówka na skórze noworodka

W celu uniknięcia możliwości zamiany noworodków, w jednej z klinik położniczych Anglii zastosowano nowy sposób znakowania. Na ramieniu dziecka pisze się jego nazwisko specjalnym preparatem, który pozostaje w skórze wiele lat, ale który jest zupełnie niewidoczny dla nieuzbrojonego oka, no i oczywiście jest zupełnie nieszkodliwy dla organizmu.

Napis ten można odczytać jedynie robiąc zdjęcie przy pomocy kliszy fotograficznej czulej na promienie ultrafioletowe.

Wypadek podczas corridy

PARYŻ

W miejscowości Gimena de la Frontera (hiszpańska prowincja Kadyx) podczas walki byków zawałła się trybuna. W tragicznym wypadku poniosły śmierć 2 osoby i ponad 200 zostało rannych. — Wśród poszkodowanych była również córka premiera Macmillana Catherine Amery.

Po zawałeniu się trybuny, wśród publiczności wybuchła nieopisana panika.

Eksport chłodni i... świeczników

„Dobro nasze chłodnie są „murowane” — nie zaważa nawet podczas wielkich pałów. Nic więc dziwnego, o mamy na nie wielu amatorów za granicą. Chłodnie udowane są według polskiej dokumentacji pod nadzorem aszych specjalistów i całkowicie wyposażone w nasze krajowe urządzenia i sprzętarki.

Na swym koncie mamy już wybudowanych kilkanaście chłodni m. in. w Grecji, Chinach, Bułgarii i Jugosławii.

Po latach zapomnienia wracają „do łask” porcelanowe

świeczniki — ozdoba stołów przy wszystkich wystawniejszych „okazjach”.

Ostatnio kupcy holenderscy i belgijscy zwrócili się do Zakładów Porcelany Stołowej „Krzysztof” w Wałbrzychu z propozycją rozszerzenia umowy na dostawę serwisów obiadowych i do kawy właśnie o nowe świeczniki. Zamówienie zostało przyjęte i obecnie plastycy „Krzysztofa” pracują nad zharmonizowaniem świeczników z serwisami tak, by stanowiły efektowną całość.



Woból sprawy Berlina

Gotowość Zachodu do rokowań? Rozczarowanie w Bonn

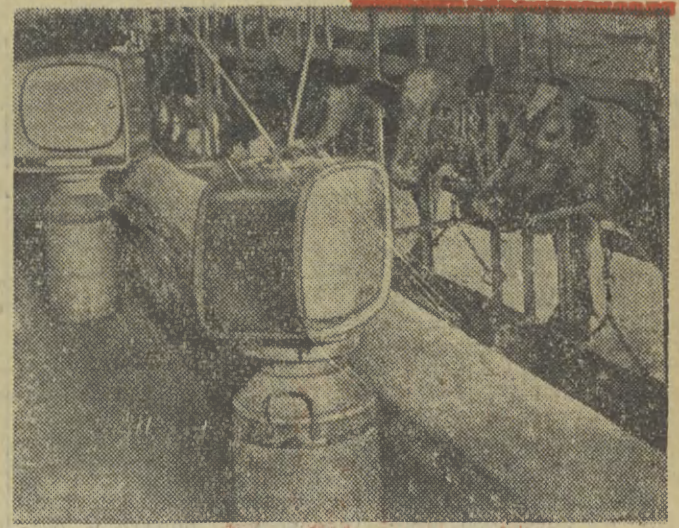
Dziś w południe (czasu warszawskiego) rozpoczęło się specjalne posiedzenie zachodnoniemieckiego Bundestagu, na którym kanclerz Adenauer wygłosi oświadczenie w związku z sytuacją w Berlinie.

Zachodnoniemiecki minister obrony Strauss — stojąc się do taktyki przedwyborczej CDU — oświadczył w czwartek na konferencji prasowej w Monachium, że do obecnej sytuacji w Berlinie należy się odnosić z „jak najdalej posuniętą rezerwą”. — Sprzeciwił się on proponowanemu przez niektórych polityków zachodnoniemieckich zerwaniu istniejącego porozumienia o handlu ogólnoniemieckim. Strauss nawoływał do rozważenia sytuacji w Berlinie jako przejawu „niebezpiecznego posunięcia w celu uniknięcia nowej „olbrzymiej kompromitacji”.

Minister obrony skrytykował również burmistrza Berlina zachodniego Brandta, za zbyt daleko idącą samodzielność, jaką przejawiał on wysyłając do prezydenta Kennedy'ego list z prośbą o interwencję w sprawie Berlina.

Monachijska konferencja prasowa, w której obok Straussa wziął udział także minister propagandy Lemmer była jeszcze jednym dowodem, że rozczarowanie w bońskich kołach rządowych w związku z rozwojem sytuacji w Berlinie wzrosło jeszcze bardziej, gdy okazało się, iż mocarstwa zachodnie nie przejawiają zamiaru przyłączenia się do planowanych przez Bonn sankcji gospodarczych wobec NRD.

Amerykańska Agencja Associated Press, powołując się na koła dyplomatyczne w Londynie, pisze o rosnącej gotowości rokowań, jaka coraz wyraźniej przebiega w stanowisku trzech mocarstw zachodnich. W Waszyngtonie, Londynie i Paryżu — pisze AP — myśli się obecnie nad sformulowaniem wniosku w sprawie zwołania konferencji na najwyższym szczeblu w celu omówienia problemu berlińskiego. Agencja podkreśla, że wszystkie trzy mocarstwa zachodnie są zdania, że należy rokować: zastanawiają się obecnie jedynie nad „bardziej wiarygodną formą odpowiedniej propozycji do rządu radzieckiego”.



Noty mocarstw zachodnich do ZSRR w sprawie Berlina

LONDYN

Agencja Reutera donosi, że rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji wystosowały w dniu 17 sierpnia do rządu ZSRR jednolite noty „protestujące przeciwko zarządzeniom ograniczającym swobodę ruchu mieszkańców w Berlinie”.

W notach tych rządy mocarstw zachodnich podkreślają, że „nie mogą się zgodzić z ograniczeniem swobody ruchu w Berlinie, ponieważ granice sektorów nie są granicami państwowymi”. Zarządzenia kontrolne wprowadzone 13 sierpnia są zdaniem rządów państw zachodnich „jawnym i poważnym pogwałceniem czterostronnych porozumień w sprawie statusu Berlina z 4 maja i 20 czerwca 1949 roku”.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji „stanowczo protestują przeciwko zarządzeniom kontrolnym w Berlinie, które ich

zdaniem mogą jedynie „zwiększyć istniejące napięcia”.

PRZEMÓWIENIE ADENAUERA

Kanceler Adenauer wygłosił w środę na zebraniu wyborczym w Bonn przemówienie, w którym nawiązał do aktualnej sytuacji politycznej. Informując słuchaczy o swoim ostatnim spotkaniu z ambasadorem radzieckim Smirnowem oświadczył on, że rozmowa „była bardzo rzeczowa i pozbawiona z obu stron wszelkich ostrych akcentów”. Ambasador Smirnow poruszył zagadnienia, które — jak stwierdza Adenauer — „zasługują na bardzo poważne zbadanie w interesie pokoju na świecie”.

Jednocześnie Adenauer gwałtownie atakował decyzje rządu NRD i raz jeszcze wystąpił przeciwko pokojowym propozycjom tego rządu. Zajął on też negatywne stanowisko wobec radzieckiej propozycji zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi.

NRF ZRYWA KONTAKTY MIĘDZY SPORTOWCAMI OBU PAŃSTW NIEMIECKICH

Agencja ADN donosi z Düsseldorfu, że prezydium zachodniemieckiego komitetu olimpijskiego i zarząd wykonawczy zachodniemieckiego związku sportowców zerwały w środę kontakty ze sportowcami NRD. Wszystkie rozmowy na temat ogólnoniemieckich problemów sportowych mają być natychmiast wstrzymane i żaden sportowiec zachodniemiecki nie ma pra-

wa udawać się do NRD na imprezy międzynarodowe.

Jak donosi agencja DPA, decyzja ta została powzięta po blisko 10-godzinnej dyskusji w Düsseldorfie.

MANEWRY WOJSK OKUPACYJNYCH W ZACHODNIM BERLINIE

W zachodniemieckim okręgu Grünewald rozpoczęły się w środę manewry jednostek pancernych i oddziałów piechoty wojsk amerykańskich i brytyjskich. Mają to być największe manewry spośród wszystkich, jakie kiedykolwiek przeprowadzono w Grünewald.

ODEZWA CENTRALNEJ RADY FDJ

Dziennik „Junge Welt” opublikował w czwartek odezwę Centralnej Rady FDJ, w której apeluje ona do członków tej organizacji o wstępowanie ochotniczo do narodowej armii ludowej NRD.

Warto dodać, że narodowa armia ludowa NRD składa się wyłącznie z ochotników. W NRD nie ma bowiem ustawowego obowiązku służby wojskowej.

Warto dodać, że od czasu ostatnich zarządzeń władz NRD, do armii ludowej wstąpiło wielu członków FDJ.

Wymowa milczenia

Lekarka londyńska dr Rachel Pinney postanowiła, nie mówić w każdą środę, na znak protestu przeciw zaangażowaniu się Wielkiej Brytanii w doświadczenia z bronią nuklearną. W dniu tym na każde pytanie pacjentów czy znających dr Pinney pokazuje im kartkę z napisem: „Milczenie aż do utrwalenia pokoju”. Na drugiej stronie kartki można przeczytać: „Dr Pinney złożyła ślubowanie, że nie będzie mówić każdej środę, aż do czasu kiedy to Wielka Brytania zaprzestanie doświadczeń i zrezygnuje z posiadania broni nuklearnej”.

Kronika wypadków

W czasie zabawy 14-letnia Zofia Berez, zam. przy ul. Gromadzkiej 42, została raniona nożem w okolicę kregosłupa przez brata. 2-letni Zygmunt Spiradek, zam. 18 Stycznia 39, został kopnięty przez konia i odniósł obrażenia jamy brzusznej oraz klątki piersiowej. Na budowie w osiedlu Olsza II, 27-letni Stanisław Bańczyk, zam. os. Krzesławice bl. 1, doznał oparzenia oka wapnem. Podczas wymijania przechodnia, przewrócił się na Stradomiu motocyklista 33-letni Tadeusz Popiawski, zam. Limanowskiego 33. W wypadku doznał on silnego potłuczenia. Wyskokujący z tramwaju, 24-letni Stanisław Kupiec, zam. ul. Orkana 16, przewrócił się i doznał rany głowy. (hs)

Wstrząsające odkrycie na terenie b. obozu hitlerowskiego w Radogoszczu

Robotnicy porządkujący teren byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Radogoszczu, gdzie wznoszone jest mauzoleum ku czci pomordowanych tu więźniów, dokonali nowego odkrycia, mianowicie o potwornych zbrodniach dokonywanych w tym obozie.

Odkopano mianowicie kilkadziesiąt zwalonych jeden na drugi kościotrupów z przetrzeźnionymi czaszkami. Przeguby rąk pomordowanych powiązane były drutem kolczastym.



Pierwsza w kraju przenośna stacja obsługi samochodowej

...stanowi zaplecze dla 50—75 „Starów”. Może pracować 30 lat. W tym czasie daje się 12-krotnie zdemontować i ponownie ustawić w kilkanaście dni. Kosztuje 1,2 mln zł.

Tyle można krótko powiedzieć o niemałej „nowalijce” technicznej, prezentowanej obecnie na Śląskiej Wystawie „Z techniką na ty”, o prototypie przenośnej stacji obsługi samochodów. „Nowalijka” ta — to poważny i palący problem naszej szybko rozwijającej się motoryzacji, która dosłownie „dusi” się u nas z powodu braku należytego zaplecza technicznego.

Śląski prototyp wydaje się być propozycją, która w dużym stopniu mogłaby przyczynić się do rozwiązania tego pilnego problemu. Stacja ta — pomysłu inżynierów katowickiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa: E. Brodowskiego, A. Szpieńskiego, G. Obracaja i Z. Tabuszewskiego — posiada wiele zalet istotnych w naszej gospodarczej sytuacji. Przede wszystkim jest tańsza o 4—6 mln zł w porównaniu z tradycyjnym, stałym obiektem tego typu. Możliwość przenoszenia pozwoliłaby na ustawianie jej na placach budowlanych przemysłowych i w miastach.

Jeszcze w tym roku pierwsze dwie przenośne stacje zaczęły pracować na budowach Katowickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, w okolicach Zawiercia i Gliwic.

Remanent w koszańskich lasach

Na obszarze 575 tys. ha przestrzeni leśnej w woj. koszańskim, żyje — zgodnie z dokonaniem niedawno spisem: ok. 10 tys. jeleni, 390 danieli, 15300 saren, 7300 dzików, ok. 25 tys. zajęcy i 2600 lisów.

Celem uchronienia upraw polowych od strat odczono pola pobliskich PGR płożem o łącznej długości 91 km.

9 września br. w dniu Święta Kolejarza odbędzie się premiera nowego filmu polskiego pt. „Droga na Zachód” w reżyserii Bohdana Poręby. Bohaterem filmu jest stary, emerytowany już maszynista (gra go Kazimierz Opaliński), który natychmiast po wyzwoleniu swego miasteczka zgłasza się ochotniczo, aby poprowadzić pociąg z amunicją na front. Na zdjęciu: Voit w roli esesmana i Kowalski w roli pomocnika maszynisty.

Fot. — CAF

Panowie na Janowcu i Solcu...

Dwóch obywateli Polski Ludowej chlubi się dziś posiadaniem — prawdziwych... zamków. Zamki mają wieże, lochy i tajemnice, ale nie mają wokół żadnych „dóbr”. Tym magnatami są: L. Kozłowski — aktualny właściciel zamku w Janowcu nad Wisłą w woj. lubelskim, i A. Żychowicz, „pan i władca” na zamku w Solcu, w woj. kieleckim. Obydwaj nabyli ruiny dawnych zamczysk, aby zaspokoić zamkowe „hobby” i obydwoj starają się w ocਾਲnych od zniszczeń komnatkach zebrać jak najwięcej zabytków przeszłości. W obydwu zamkach znajdują się też urządzone niemałym wysiłkiem właścicieli, — muzea.

Dar społeczeństwa łódzkiego dla „jubileuszowych” bliźniaków z Nowego Sącza

Zanim jeszcze grupa 30-milionowych obywateli ujrzała światło dzienne „Dziennik Łódzki” zorganizował wśród swoich czytelników konkurs, w którym zasięgał ich opinii, czym obdarować 30-milionowego obywatela. Ogromna większość wypowiedziała się za założeniem księżeczki PKO. W ślad za tym napływały poczynki drobne kwoty od łódzkich zakładów pracy; zebrano w ten sposób ok. 6 tys. zł.

Co słychać?

W MIESZKANIU M. Bilczarza w Białogoni koło Kielec dojrzejawia cytryny. Na 2 m drzewie jest kilka dorodnych owoców, które wzbudzają sensację wśród sąsiadów. Drzewo ma kilka lat i dopiero pierwszy raz owocuje.

PO RAZ DRUGI w br. liczne drzewa magnoliowe w parkach wrocławskich i na skwerach wypuściły paki bladoróżowych kwiatów. Domorośli klimatolodzy wróżą z tego łagodną zimą.

EXPRESZ BUDAPESZT — BUKARESZT został niespodziewanie zahamowany przez pasażerów na odcinku między Szolnok i Ujszasz. Pociąg zatrzymali rodzice 3-letniego chłopca Istvana Kalbana, który bawiąc się zamkiem od drzwi pociągu wypadł w bieg. Express pędził w tym momencie z szybkością 70 km na godzinę. Kiedy pociąg zatrzymał się, rodzice i pasażerowie ze zdziwieniem stwierdzili, że za ostatnim wagonem biegnie przestraszony chłopiec, który nie odniósł najmniejszych obrażeń.

Ze świata

MOSKWA

W Moskwie trwa obecnie Dekada Książki Polskiej. W dwóch wielkich księgarniach odbywa się sprzedaż oryginalnych wydawnictw polskich oraz tłumaczeń na język rosyjski. Na zakończenie Dekady w Domu Przyjaźni urzędzone zostanie spotkanie z tłumaczami polaczkami ze sprzedażą książek. Podobne kiermasze urządzone zostaną w ciągu bież. miesiąca w Kijowie, a we wrześniu również w Leningradzie, Mińsku i Rydze.

PARYŻ

Z Tunisu donoszą, że powrócił tam tunezyjski minister spraw zagranicznych Sadok Mokkadem, który złożył wizyty m. in. w ZSRR, Polsce i Jugosławii.

KAIR

Prezydent Nasser utworzył nowy rząd ZRA złożony z 36 ministrów. W skład gabinetu wchodzi 7 wiceprezydentów Republiki.

WIEN

W nocy ze środy na czwartek w Wiedniu eksplodowały dwie bomby, jedna przed gmachem ambasady amerykańskiej, a druga przed parlamentem. W pobliżu miejsca eksplozji ich sprawcy zostawili karteczki, na których wypisane były hasła nazistowskie. Pod tekstem widniał podpis — „Werwolf” (krytonim neonazistowskiej organizacji działającej w Austrii).

TUNIS

W tunezyjskim dzienniku urzędowym ukazało się zarządzenie o upaństwowieniu 8 prywatnych przedsiębiorstw produkujących materiały budowlane. Wszystkie te przedsiębiorstwa są własnością francuską. Posunięciem tym rząd tunezyjski odpowiedział na wstrzymanie przez Francję handlu z Tunezją.

PARYŻ

Wysoki trybunał wojskowy skazał na 4 lata więzienia z zawieszeniem oficera marynarki Guillaume, który był jednym z zastępców b. generała Challego podczas kwietniowego puczu generalów.

BERLIN

Rozwydrzeni chuligani zachodniobierlińscy zdemolowali w Berlinie zachodnim siedem wagonów szybkiej kolei miejskiej, która znajduje się pod zarządem NRD. Powybijali oni w tych wagonach okna, pourywali stoliki przy oknach, pocięli pokrycia siedzeń oraz powyrwali popielniczki w przedziałach.

Nadszedł wreszcie oczekiwany wieczór 31 lipca. W ciągu tej jednej „wytypowanej” przez Gł. Urząd Statystyczny godziny urodziło się 36 dzieci. Fundatorzy postanowili więc zebraną kwotę wręczyć bliźniaczkom, które przysłyły na świat w nowosądeckim szpitalu — Krzysiovi i Jaglenie Kurzejom. Podstawą tej decyzji stał się fakt, że dzieci było dwoje, że były pierwszymi dziećmi młodego małżeństwa nauczycieli wiejskich, pozostającego w dość skromnych warunkach finansowych.

I oto w ub. środę 2-osobowa delegacja łodzian udała się do Nowego Sącza i wręczyła matce dzieci p. Annie Kurzej dwa księżeczki z odpowiednimi wpłatami. Równocześnie zasięgnięto informacji o stanie zdrowia i przyszłych warunkach rodziców i dzieci. Pod troskliwą opieką dr Malskiego, ordynatora oddz. położniczego i dr Janiny Zaranek ord. oddziału noworodków, w pięknym szpitalu nowosądeckim dzieci i matka czują się znakomicie. Władze nowosądeckie myślą już o dalszej przyszłości rodziny, zamierzając wyremontować niewielki, a zniszczony domek w Starym Sączu, należący do dalszej rodziny, aby młode nauczycielskie małżeństwo mogło wreszcie razem zamieszkać i nie dojeżdżać po kilkadziesiąt kilometrów dziennie do pracy.

Opócz daru społeczeństwa łódzkiego — 30-milionowe bliźniaki otrzymają z darów zbieranych przez „Express Wieczorny” wózek i wyprawę. (mk)

Z kraju

KAZDY DZIEŃ ZBLIŻA Polników do końca zniw, chociaż pogoda w wielu rejonach kraju nadal nie dopisuje. Jeszcze tylko w okolicach górskich oraz na północy kraju trwa sprzęt płonów. W większości województw natomiast zaczyna nabierać rozmachu pierwsze prace typowe — jesienne. Na Podhalu dopiero obecnie żniwa w pełni. Aczkolwiek koszenie żyta górskie już kończy, dużo innych zbóż, a zwłaszcza owies, stoją na pniu.

W DNIACH 9 — 24 WRZESZNIA BR. z okazji dożynek centralnych na Placu Defilad w Warszawie zostanie zorganizowana wystawa obrazująca postęp w rolnictwie. Jest ona tak pomyślana, by ukazać zwiedzającym poszczególne dziedziny produkcji oraz sposoby uzyskiwania najlepszych wyników ekonomicznych i organizacyjnych w gospodarce rolnej.

17 BM. ROZPOCZĄŁ SIĘ w Bieszczadach VIII ogólnopolski plesz Rajd Przyjaźni. W tej tradycyjnej już imprezie uczestniczy 280 turystów z całego kraju. W czasie 10-dniowej wędrowki uczestnicy rajdu zwiedzą najpiękniejsze okolice Bieszczad i zapoznają się z dotychczasowym postępowaniem przy zagospodarowaniu tej części Polski.

FUNDUSZ WCZASÓW Pracowniczych zapowiada urządzenie w okresie od października do grudnia br. wczasów jesiennych w Sopocie. Uczestnicy wczasów mimo, że nie będą używać kąpieli i korzystać z plaży, na brak rozrywek nie powinni narzekać. W programie 7-dniowych turnusów przewidziano bowiem zwiedzanie stoczni i portów w Gdańsku i w Gdyni, wycieczki po Trójmieście i szereg atrakcji.

W ZWIĄZKU Z TYSIĄCLECIEM państwa polskiego z inicjatywą Urzędu Rady Ministrów zostanie wydana praca pt. „Miasta polskie w okresie tysiąclecia”. Opracowanie tej pierwszej w historii miast polskich monografii, liczącej ponad 2 tys. stron, powierzono komitetowi redakcyjnemu pod kierownictwem doc. dr S. Pażyry, dyrektora Centralnej Biblioteki PAN.

Zycie zaczyna się po 100 latach

BONN Emerytowany urzędnik pocztowy z miejscowości Oberwesel (NRF), Peter Joras, ukończył w tych dniach setny rok życia.

Warto zaznaczyć, że przed 44 laty został on przedterminowo przeniesiony na emeryturę ze względu na zły stan zdrowia. Obecnie Joras czuje się świetnie i sam jeszcze pracuje w swym ogródku oraz bierze udział we wszystkich uroczystościach jubileuszowych.

Rekordy w wysyłce runa leśnego

Tegoroczny eksport owoców runa leśnego pobit wszystkie dotychczasowe rekordy tej dziedziny. Wysłano już bowiem za granicę ok. 10 tys. ton czarnej jagody i ponad 700 ton świeżych grzybów — kurek. Jest to największa ilość jaką kiedykolwiek Polska wyeksportowała za granicę. Odbiorcami są: Anglia, Austria, Belgia, Holandia, NRD, NRF, Szwajcaria i Szwecja.

Obecnie trwa jeszcze wysyłka czarnych jagód oraz borówki czerwonej.

Rury z Huty im. Lenina na eksport

Jeden z najnowszych obiektów Huty im. Lenina — wydział rur zgrzewanych — jest poważnym dostawcą rur dla budownictwa. Rury produkcji tego wydziału służą przede wszystkim jako kanały przewodowe lub stęplę do rusztowań budowlanych. Znaczna część produkcji wydziału rur zgrzewanych kombinatu (60 proc.) idzie na eksport — do Rumunii, Bułgarii, Jugosławii. Ostatnio pozyskano nowych nabywców — Węgry i NRD.

Miesięczna produkcja wynosi obecnie ok. 3,5 tys. ton. W miarę „docierania się” urządzeń produkcja ta zwiększa się z każdym miesiącem. We wrześniu plan wzrósł już do 4 tys. ton.

Jesienią wydział rur zgrzewanych otrzyma nowy obiekt — ocynkownię rur i złączek. Wprawdzie termin jej uruchomienia był znacznie wcześniejszy, jednak powstały opóźnienia, które pozwolą na rozpoczęcie produkcji prawdopodobnie dopiero w październiku. (n)

Tadeusz Robak

Fabryka, która zastępuje pracę 12 milionów ludzi

Zdążyć niezwykłym uczuciem wchodzi się na to pole, ogrodzone piecizolacją wysokim murem. Wejście stanowią tylko jedne drzwi, które przekroczyć można wyłącznie za specjalnym pozwoleniem, po uzyskaniu telefonicznego połączenia z dyżurnym inżynierem. Nad głową coś dziwnie szumi i szeleści, jak gdyby gdzieś cyskały świerszcze, albo może deszcz uderzał w trawę. Tutaj po raz pierwszy można się w sposób jakiś bardzo konkretny zetknąć z prądem elektrycznym. Poza takimi zetknięciami jak przy okazji włożenia palca do kontaktu mało jest możliwości, by w sposób tak fizyczny poczuć obecność tajemniczej energii elektrycznej...

Zresztą są tu szczególne powody, by przebiegająca drutami niewidzialna siła ujawniona została choć raz wyraziście. Cała ta płatanina przewodów, łączących zespoły transformatorów, las olbrzymich izolatorów zwieszających się ze słupów wysokiego napięcia — niesie ze sobą takie ilości prądu, o jakie niełatwo nigdzie w Polsce. Ostatecznie jesteśmy w największej w kraju elektrowni... Gdyby spróbować zastąpić pracę jaką wykonać może przepływający właśnie tutaj ponad głowami przestraszonych już na zapas przybyszów prąd pracą ludzką, trzeba by zatrudnić „na pełnym etacie” 12 milionów ludzi...

Jest to cyfra od której może się cokolwiek zawrócić w głowie. Z tej jednej elektrowni płynię z więcej niż połowy wszystkich elektrowni pracujących w Polsce w 1938 r.!

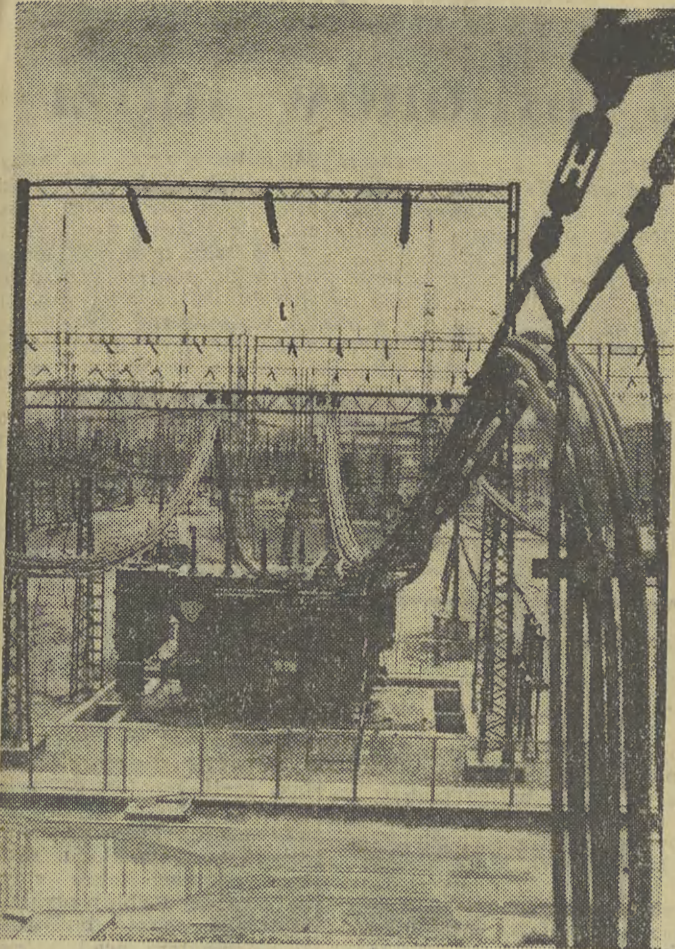
Gdzie jest ta gigantyczna elektrownia? Niedaleko od Krakowa, w Skawinie. Przejżdżając tędy pociągiem widać się zespół budynków, owo pole transformatorów i przewodów, a nad tym wszystkim — dwa kominy. Kominy są wprawdzie duże, w każdym z nich u podstawy znajduje się sala o średnicy 12 m, a i u góry otwór jest spory — 8 m, ale ostatecznie przyzwyczajaliśmy się w naszym kraju do takich kominów...

Nawet fachowcy natomiast nie przyzwyczaili się jeszcze do turbin i kotłów tych rozmiarów jak zainstalowane w Skawinie. Ostatecznie przed wojną mieliśmy wszystkiego jedną elektrownię o mocy ponad 100 MW, natomiast tylko jeden z szeregu kotłów elektrowni skawińskiej dysponuje tą samą mocą. Zresztą ów „kocioł” w rzeczywistości nie kojarzy się z niczym, co się zwykle tą nazwą określa. Nie

tyle bowiem jest to kocioł, ale jakaś kolosalna kamienica, obrośnięta najprzeróżniejszymi przewodami, w których na dobrą sprawę dorosły człowiek mógłby się dość wygodnie posuwać. W kotle takim temperatura wychodzącej pary sięga 500°, tak że jeśli ktoś bardzo by chciał, mógłby zapalić papierosa od rury prowadzącej parę do turbiny. Ciśnienie sięgające 100 atmosfer daje także jakiegoś pojęcie o trudnościach technicznych związanych z produkcją i eksploatacją tego rodzaju kotłów. Nie ma się więc co dziwić, że są to pierwsze tego rodzaju i jedyne w Polsce kotły, że wreszcie elektrownia skawińska należy już w skali światowej do dużych zakładów budzących zainteresowanie fachowców ze wszystkich kontynentów, nawet z Ameryki, gdzie także należałyby do obiektów bardzo poważnych.

Jeśli o istnieniu takiego olbrzyma w sąsiedztwie Krakowa mało kto nawet wie, to w pierwszym rzędzie dzięki temu, że nie zakłada on życia swoim sąsiadom. Gdyby nie

(Dokończenie na str. 4)



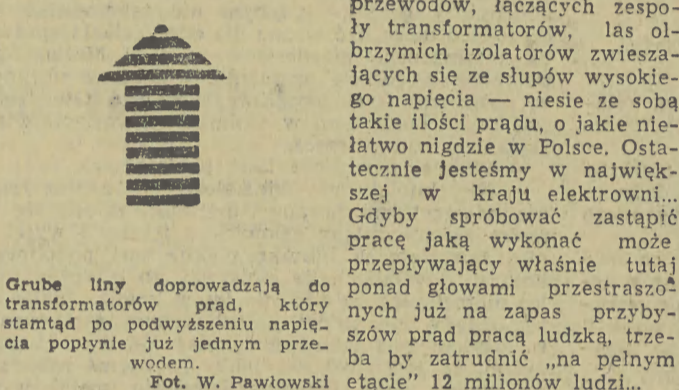
Kartki z kalendarza

Mądrzy po szkodzię

Za lat kilkadziesiąt, wertykując stare roczniki prasy polskiej, nasi potomni mogą odnieść wrażenie, że problemem nr 1 w latach sześćdziesiątych XX wieku była w PRL tzw. sprawa zakopiańska. Rzeczywiście w ostatnim okresie Zakopanemu i Podtatrzu poświęca się więcej uwagi, niż jakimkolwiek innym regionowi kraju, ba, więcej nawet, niż niejednej wielkiej budowli socjalizmu. I jak się pisał Z pasją, z ogniem, z sercem!

Emocjonalny, a jednocześnie bardzo osobisty stosunek nas wszystkich do „sprawy zakopiańskiej” wypływa przede wszystkim z faktu, że z tym regionem związani jesteśmy jako turyści, wczasowicze i miłośnicy folkloru. Ale piękno i urok Skalnego Podhala nie mogły przestać być faktem, iż ten zakątek kraju był do niedawna niestychanie zaniedbany. Do niedawna, od kilku lat bowiem dzięki uchwałom Prezydium Rządu o rozwoju Zakopanego i Podtatrza rozpoczęła się wielka przebudowa społeczno-gospodarcza tego regionu. Niestety w początkowym okresie zagospodarowywania Skalnego Podhala projektanci i budowniczo- wie nie potrafili łączyć piękna z nowoczesnością, tradycją — z postępem. Dziś alarm dla Zakopanego można już chyba odwołać. Plan zagospodarowania tego regionu opracowany przez Główną Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną i zatwierdzony przez KERM, wydaje się rzeczywiście najlepszy i najkorzystniejszy dla Zakopanego i Podtatrza. Słuszne postulaty: o utworzenie pasy wypoczynkowej na linii Witów—Bukowina, o budowę zaplecza gospodarczego dla Tatr w Nowym Targu itp. — zostały w planie w pełni uwzględnione.

Chociaż więc gmachy-kloce na Równi Krupowej oraz inne nieudane i niefortunnie zlokalizowane budowle zeszpecily nieco kotlinę zakopiańską — można wyrazić nadzieję — że dalsza rozbudowa i modernizacja Zakopanego i Podtatrza, zmierzająca do pełnego wykorzystania walorów krajobrazu i klimatu tatrzańskieg, zachowa naturalne piękno skalnej ziemi, które nadal będzie przyciągać rzesze turystów, wczasowiczów i kuracjuszy. (marr)



Grube liny doprowadzają do transformatorów prąd, który stamtąd po podwyższeniu napięcia popłynie już jednym przewodem. Fot. W. Pawłowski

Dziwne sprawy przyrody

Nasiona — pociski

Jest wiele gatunków roślin, które nie potrzebują „trochę się” o los swych nasion: rozsiewa je wiatr, roznoszą ptaki, czy owady. Są jednak i takie, które polegają tylko na własnych siłach. „Wystrzeliwiają” one nasiona, niczym pociski, osiągając przy tym rekordowe wyniki. Z zasady odbywa się to w ten sposób, że dojrzała torebka nasienne pęka gwałtownie, a ściśnięte w niej dotąd nasionka wylatują jak z katapulty. Rekord w dziedzinie siły wyrzutu należy bezapelacyjnie do podzwrotnikowego gatunku Bathinia purpurea, którego stosunkowo ciężkie, 2,5 g wazące nasiono potrafi wylądować w odległości 15 metrów od macierzystej rośliny. Niedaleko w tyle pozostaje również mieszkanka Południowej Ameryki — Hura crepitans — osiągająca wynik 14

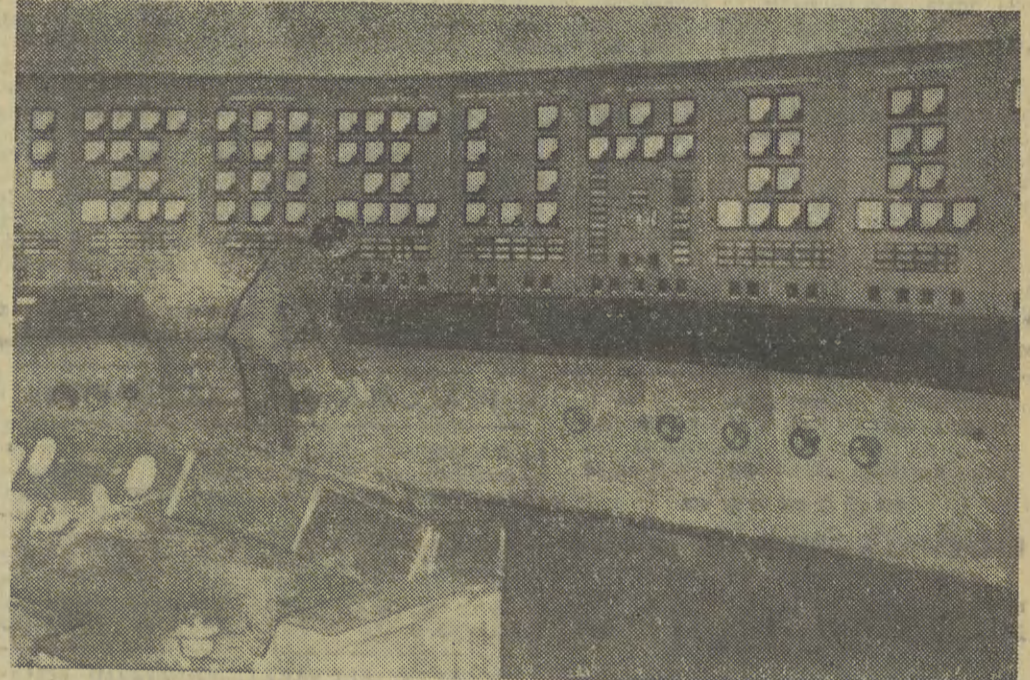
metrów. Zresztą i nasze rodzime rośliny mają się czym pochwalić: łubin (Lupinus) potrafi wysłać swe nasiona na 7-metrową odległość, a skromny bratek polny (Viola tricolor) zadowala się niecałymi pięcioma metrami.

Ciekawy sposób na umieszczenie swych nasionek w ziemi „wynalazła” iglica (Erodium cicutarium). Jej owoc ma kształt korkociąga o zaostrowanym dziobku, w którym znajduje się nasionko. W wilgotne dni ostry koniec owocu zakręca się i wkrębuje w ziemię. Wydostać się z niej już nie może, bo nie pozwolą na to umieszczone na powierzchni i skierowane do góry włoski. Dzięki temu nasionko zasadzone jest w ziemi równie troskliwie, jakby zrobił to najlepszy ogrodnik. (hs)

Pocztówka z wakacji



Dla wszystkich tych, którym nie dane było zająć słońca w czasie urlopu nad Bałtykiem, zamieszczamy dzisiaj widokówkę ze słonecznej Mamaj nad Morzem Czarnym w Rumunii. Widać miejscowość ta jest w tym roku pełna Polaków, bo nie są to pierwsze pozdrowienia, jakie stamtąd otrzymaliśmy. Te pocztówkę nadesłała grupa instruktorów harcerskich z krakowskiego „Nieprzetartego Szlaku”. Z wakacji „krajowych” pocztówkę nadesłali pp.: Kulawikowie z Kartuz, harcerski szczerp „Zurawi” z Rzucewa, Jadzia Balut z Nowego Sącza, p. Ogrodzińska z Opola, grupa stałych Czytelników z Zegiestowa oraz nie podpisana Czytelniczka z Bytowa. Serdecznie dziękujemy!



Praca przy tablicach rozdzielczych nastawni wymaga stałej uwagi. Na zdj. Zbigniew Stępień — nastawnicy elektrowni w Skawinie. Fot. W. Pawłowski

Stanisław Biel

„Dzień konfederacji” w Grindelwald

(Korespondencja własna ze Szwajcarii)

2 sierpnia 1961

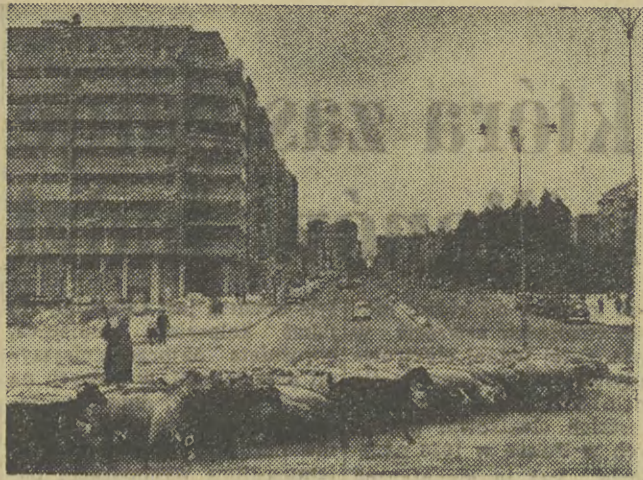
Wczoraj było 1 sierpnia. Dzień ten to narodowe święto Szwajcarii „dzień konfederacji”. W tym dniu podpisano akt połączenia się trzech kantonów: Schwyz, Uri i Unterwalden. Był to początek konfederacji szwajcarskiej. Tak więc wczoraj Szwajcaria czciła swoje 870-lecie. Jeden z największych dzienników „Suisse” zamieścił fotokopie historycznego dokumentu, inne zapowiedziały uroczyste akademie, manifestacje, pochody i zabawy ludowe we wszystkich miastach i wsiach Szwajcarii. Nie wiem jak było gdzie indziej, ale w Grindelwaldzie dzień ten nie różnił się od dnia codziennego. Święto świętem, ale interesem — to dewiza przeciętnego obywatela. Wszystkie sklepy były otwarte, z tym, że więcej ekspedientek paradowało w narodowych strojach, przypominających nasze śląskie. Natomiast czysta, jak zwykle ulica przystrojona była oświetlona. Każdy dom ozdobiony był lampionami i flagami. Przeważały kolory szwajcarskie, ale spotykało się i

flagi Berneroblandu. Stojący niedźwiedź, czarny na żółtym polu symbolizował kanton. Po chodnikach snuł się tłum przyjezdnych. Przeważali obokrajowcy. Przelewali się od sklepu do sklepu w poszukiwaniu pamiątek, widokówek. W tym dniu dzieci szkolne urządziły zbiórki. Za ofiarowanego franka przypinano do kłapy czerwono-białą chorągiewkę z metalowym krzyżem złożonym z wytłoczonych herbów wszystkich kantonów federacji. Każdy Szwajcar paradował z tą ozdobą. Pogoda nie sprzyjała świętu. Od południa zaczęło padać. Deszcz z godziny na godzinę potęgował się. Deszcz przeszkodził też w planowanym przemarszu z kościoła na plac obok dworca. Impreza ta odbyła się z godzinnym opóźnieniem. W międzyczasie zapadł zmrok. Na frontonach domów zapalono lampiony, ulicą sunął pochód. Otwierał go rząd chłopców w gimnastycznych strojach z pochodniami w ręku, potem maszerowały poczty sztandarowe, dalej dzieci szkolne z lampionami wresz-

cie całą ulicę wypełnił rozradowany tłum. Potem na placu pod dworcem odbyły się pokazy w wykonaniu dzieci szkolnych. Trafiliśmy na chwilę, gdy sześciu młodzieńców w białych gimnastycznych ubrankach machało narodowymi flagami w takt jakiegoś regionalnej melodii. Oświetleni reflektorami, zbiegnięci, budzili raczej współczucie, publiczność pożegnała ich oklaskami. Na nas, którym nieobecne są wielotysięczne manifestacje i efektowne pokazy wykonywane przez tysiące młodzieży — tych sześciu chłopców nie zrobiło żadnego wrażenia. Zresztą cóż można wymagać od Grindelwaldu, który jest w istocie małą wioską. Uroczystość zakończyły ognie sztuczne. Z hukiem wystrzeliwały w powietrze, rozbrzgały się kolorowymi fontannami. Było to nawet efektowne. Jeszcze długo po zakończeniu, ze stoków okolicznych wzgórz na których jarzyły się iluminowane „szalasy” wystrzeliwały w górę samotne „race”. Trwało to do północy. Potem położyliśmy się spać. Jutro przenosimy się do Alpien pod ścianę

ODPOWIEDZI

Czytelniczka z ul. Grodzkiej (1185/1).
W pokuszonej przez Panią sprawę interweniowałam. Z wyjaśnieniem może Pani zapoznać się w Redakcji, ul. Wiślna 2/29, w godz. 10-13.
M. Tompolska, Kraków (1386).
Odpowiadamy kolejno: 1. Przedszy nie przewidują żadnych wyjątków; wszelkie trzepanie z okien jest zabronione. 2. Nie znamy żadnych przepisów, które by zabraniały trzymania kwiatów na oknach wgl. balkonach. Jeżeli jednak przy ich podlewaniu zamaka mur lub woda leje się na cudze okna — sąsiadka może mieć słusne pretensje. 3. Bez rejestrowania się i opłacania podatków, zarobkowe życie jest wykraczaniem finansowym. Sprawy powinien zainteresować się Wydział Finansowy Przew. DRN.



Taki widok w centrum Madrytu nie należy do rzadkości. Przy głównej alei wyrastają co prawda nowoczesne bloki mieszkalne, ale ślady owiec po statemu wędrują tam w drodze na najbliższe pastwisko. (d)

Fabryka, która zastępuje pracę 12 milionów ludzi

(Dokończenie ze str. 3)

zainstalowane tutaj elektrofiltry (nawiasem mówiąc również polskiej konstrukcji i produkcji), to dwa kominy skawiańskiej elektrowni wyrzucałyby w powietrze 50-60 ton pyłu na godzinę. Jeśli tak się nie dzieje, jeśli 95 procent pyłów pozostaje w zbiornikach by zamienić się częściowo w prefabrykaty z betonu komórkowego, to oczywiście skutek jest dla „sąsiadów” wyraźny: elektrownia po prostu nikomu nie zawadza, a więc trudno ją i zauważyć...

Podobnie i ze sprawami wodnymi. To jeden z nielicznych zakładów, które nie spowodowały i nie spowodują zniszczeń w gospodarce wodnej. Gdyby chłodzić urządzenia elektrowni w sposób ogólnie przyjęty — nie starczyłoby wody z Wisły... Jeśli wystarczy i jeśli woda ta nie niszczy po powrocie do rzeki życia biologicznego — to również rezultat dużych nakładów, jakie poniesiono dla uruchomienia specjalnych chłodziń wentylatorowych. Tutaj woda wracająca z urządzeń stopniowo się ochładza i

potem może wrócić do maszyny lub do koryta rzeki, przy okazji poruszając jeszcze... elektrownię wodną, wcale nie taką małą jak można by sądzić po jej „ubocznym” charakterze (wykorzystuje się tutaj nieznaczna różnica poziomu między urządzeniami elektrowni a kanałem odprowadzającym wodę).
Faktów ilustrujących ogrom tego zakładu można by przytoczyć wiele. Można by opowiadać o specjalnej fabryce chemicznej, która ma tylko jedno zadanie: oczyścić wodę, poruszającą potem w postaci pary turbiny. Można spróbować zrobić zdjęcie, które ilustrowałoby choćby wysokość hali maszyn mieszczącej turbiny, a również wielokondygnacjomu budynkowi. Można by także poinformować, że dzienne zużycie węgla w elektrowni wynosi 8-10 tys. ton, co czytelnicy sprawnie sobie przeliczą na wagony, które codziennie mijają bramę zakładu. Można by wspomnieć także o tym, że z każdej turbiny płynie do stojącego poza budynkami transformatora prąd, który z trudnością zmieścić można w całej wiązce kilkunastu lin metalowego stopu, że potem z transformatora wychodzi już ów prąd osiągnawszy napięcie 110 lub 220 tys. volt, a zatem tysiąc razy więcej niż ten, który dociera do naszych domowych żarówek.
Ale czy może to dać rzeczywiste wyobrażenie czym jest taka elektrownia? Szumiąca w gęstwinie przewodów energia płynie stąd do Huty im. Lenina, do Huty Aluminium, do tysięcy innych zakładów i miast, nawet do Czechosłowacji. Nie tylko oświetla pomieszczenia i ulice, uruchamia odbiorniki radiowe i telewizory, ale również pracuje. Pracuje zamiast 12 milionów ludzi...
T. ROBAK

— Widzi więc pan, że moje domysły nie były bezpodstawne. To, co pani powiedziała przed chwilą tylko je potwierdza.

— Oczywiście, że tak. Fred wcale mnie już nie kocha, tylko przyzwyczaił się, że jestem jego siostrą i nie mam prawa od niego odejść, przeciwnie, mam być na każde jego zawołanie razem z moim mieszkaniem, z moimi zarobkami, ze wszystkim, co mam. W dodatku, gdyby mi przynano rozwód, sąd z pewnością uznałby, że wina jest po stronie Bauera, bo on już siedział za kradzież i potem znów był poszukiwany. Jeżeli Fred myślał, że to Delhorbe mnie buntuje przeciw niemu, to mógł ułożyć sobie taki plan, że najpierw podrzuci Marcelowi to kompromitujące szkielec, a później go wyda. Tylko chciałabym wiedzieć, jak on to zrobił

— Czy nie było takiej chwili, kiedy miał dostęp do aparatu bez wlezy pani i pana Delhorbe'a?

— Czekaj pan... Owszem, była taka chwila. Bo kiedy wyszliśmy oboje, Delhorbe i ja, okazało się, że Marcel zapomniał zabrać aparat. Więc ja wróciłam po niego. Wtedy Freda nie było już z pewnością w mieszkaniu, zajrzałam po coś do kuchni i była pusta. Ale ja myślałam, że to musiało stać się tak: Fred podpatrzył ukradkiem, kto ze mną przyszedł i widział, że Delhorbe powiesił swój aparat w przedpokoju. Kiedy wychodząc zapomniał go zabrać, Fred skombinował, że przedzie czy później wróci po niego, albo może wrócimy oboje. Chciał, żeby nikt nie wiedział o tym, że to on podrzucił szmaragd, więc przedko wsadził go do futerału i natychmiast ulotnił się kuchennymi schodami. Dlatego nie zastałam go, kiedy przyszedł po aparat w jakichś dziesięć minut później. Tak, to musiało stać się w taki sposób. Ale nie miał szczęścia, bo i tak wszystko się wydało.

Miche potrasnęła rudymi lokami i zawołała mściwie:

M. ADOGAŃSKI MORDERSTWO NAD IEMANEM

— Dobrze mu tak! Pewna jestem, że Delhorbe ma przykrości przez tego przekłętą prowokatora. O, teraz może pan być pewien, że nie tylko nie będę oszczędzać Bauera, ale jeszcze panu pomogę. Może nareszcie uwolnię się od niego!

ROZDZIAŁ 14

KRĄG SIĘ ZACIEŚNIA

August Trittens spodziewał się, że siostra telefonuje do niego z Lozanny albo z Genewy. Tymczasem telefonu nie było.

Nie było również Eugeniusza. Obiecał wrócić na obiad, ale nie wrócił. Na razie nie wzbudziło to w nikim niepokoju, mogło coś niespodziewanego zatrzymać go trochę dłużej.

Dopiero wtedy zaczęło się zastanawiać, co mogło stać się z Eugeniuszem, kiedy z Lozanny przyjechała Karla von Axenberg. Okazało się wówczas, że mieli oni wracać oboje razem i umówili się, że się spotkają o godzinie pierwszej na przystanku autobusowym.

Karla zjawiała się na przystanku pięć minut przed terminem, ale Eugeniusz nie przyszedł, chociaż czekała na niego przeszło pół godziny. Było to tym dziwniejsze, że chłopak odznaczał się punktualnością.

Kiedy przyszedł następny autobus z Lozanny

57)

i nie przywiózł Eugeniusza, zaczęto się o niego niepokoić.

— Wiem, że wybierał się do kolegi — powiedziała Karla. — Tam jest telefon. Może zadzwoni?

Okazało się, że Eugeniusz nie był u kolegi, chociaż się z nim umówił. Trittensowie i Karla nie wiedzieli, gdzie jeszcze można by go szukać. Na razie czekali więc, coraz bardziej zdenerwowani. Niepokój ich byby jeszcze większy, gdyby mogli być świadkami dwóch wizyt, które złożono w komisariacie policji w Lozannie.

Najpierw zgłosił się dystygowany, siwy pan i powiedział inspektorowi Bridel co następuje:

— Jestem właścicielem antykwarium „Trianon”. Może być, że zajmuję panu czas niepotrzebnie, ale byłoby gorzej, gdybym nie zakomunikował czegoś, co może być ważne dla odnalezienia sprawcy kosmarnego morderstwa w willi Malta. Napotkałem w gazecie wzmiankę o kobiecie ubranej w kosztowne sari morelowego koloru. Otóż dzisiaj przed południem w moim antykwarium zlażyła się dziwna rzecz.

— Widział pan może taką kobietę?

— Nie, kobiety nie widziałem. Ale zanim jeszcze przeczytałem poranny dziennik, zgłosił się w moim sklepie młody człowiek z teczką i wyjął z niej zawiniętą w bibułek piękne sari podobnego koloru. Powiedział, że przosono go o sprzedanie tej materii, albo o oddanie jej w komis. Ponieważ ten młody mężczyzna chciał, żebym sari ocenił, rozłożyłem go i zacząłem oglądać. Od razu zauważyłem, że jest rozdarte, jakby je czymś zahaczono, nawet mały kawałek jedwabiu został wyrwany.

— Czy zwrócił pan klientowi uwagę na to uszkodzenie?

— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DYREKCAJA ZASADNICZEJ SZKOŁY DRZEWNEJ W RUDACH RACIBORSKICH, pow. Racibórz, ul. DWORCOWA nr 67
ogłasza
dotatkowe wpisy
NA ROK SZKOLNY 1961/62
na wydział STOLARSKI I TAPICERSKI.
Dokumenty wraz z podaniem można składać do dnia 31 sierpnia 1961 r.

LICYTACJE
Km. 438/61. Kmp. 96/60.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.
Kamernik Sądu Powiatowego w Bochni zawiadamia, że dnia 26 września br., o godz. 9 odbędzie się w Sądzie Powiatowym w Brzesku
SPRZEDAŻ W DRODZE LICYTACJI:
1) połowy realności lwh 96 gm. Gwoździec stanowiącej własność Wiktorii Komorowskiej. Nieruchomość o obszarze 1 ha 77 a 56 m² oszacowana została na 55.000 zł. — Cena wywołania wynosi 41.250 zł, a wadium 5.500 zł.
2) realność lwh. 122 gm. Rudka stanowiącej własność Kazimierza Sachy. — Nieruchomość o obszarze 50,14 a wraz z budynkami gospodarskimi oszacowana została na 61.716 zł. — Cena wywołania wynosi 46.287 zł a wadium 6.171 zł. K-6510

Naprawy sprzętu elektrogrzejnego
przeróbki na napęd elektryczny (maszyn do szycia i dziewiarskich) * roboty elektromechaniczne i mechaniczne * przewijanie silników elektrycznych * drobna sprzedaż detaliczna na miejscu oraz bezpłatny instruktaż z zakresu drobnych napraw
przewodzi
dla potrzeb odbiorców indywidualnych, przedsiębiorstw i instytucji
Punkt Usługowy Spółdzielni Pracy im. St. Szatkowskiego w Krakowie, ul. Armii Ludowej nr 7 (przecznica Al. Daszyńskiego).
Informacje: telefon 556-10.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
STARSZEGO MECHANIKA, obeznanego z urządzeniami gastronomicznymi, **samodzielnego REFERENTA do spraw inwestycyjnych oraz KSIĘGOWĄ** — zatrudnią P.P. Wojewódzkie Zakłady Gastronomiczne. — Wynagrodzenie zgodne z obowiązującymi zasadami MHW. — Praca do objęcia natychmiast. Zgłoszenia w Dziale Kadr WZG — Kraków, ul. Reja 35. K-6539

TOKARZY, ŚLUSARZY, FREZERÓW pracujących samodzielnie, **INŻYNIERA MECHANIKA z praktyką, INŻYNIERA ELEKTRYKA (łączność) oraz MASZYNISTKĘ** — zatrudnimy natychmiast. — Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr Krakowskich Zakładów Teletechnicznych „Telos” — Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego nr 86. K-6475

OPERATORA do obsługi ciężkiego sprzętu budowlanego (koparka wielonaczyniowa) — oraz KIEROWCĘ-OPERATORA dźwigu samodzielnego „Star 20” — przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 22. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia: Sekcja Zatrudnienia PIP — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 22. K-6504

Praca
RENCISTKA inteligentna, w średnim wieku, poprowadzi dom samotnej, kulturalnej osoby (ewentualnie na prowincji). Warunek — locum. Oferty 36046 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

UCZENNICA fryzjerska, znająca dział damski-męski — zmieni praktykę. Oferty 36047 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nauka
LEKCJE pisania na maszynie. Kraków, Mikołajska 24. 36050-g

Matrymonialne
300 MATRYMONIALNYCH ofert, informacje otrzymasz — przesyłając 10 złotych znaczkami „Syrenka” Warszawa, Elektoralna 11. K-5937
BLONDYNKA, przystojna — pozna Pana od lat 46. Cel matrymonialny. Oferty 36056 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIANINO orzechowa krzyżowe, śliczne — sprzedam. Kraków, ul. Waryńskiego 7 m. 16.

MASYNE trykotarska 5x90 — sprzedam. Kraków, Biała 3 m. 2. 36050-g

WFM, w dobrym stanie — tanio sprzedam. Kraków, tel. 311-31. 36052-g

Lokale

PRZYJMĘ na mieszkanie studenta. Oferty 36068 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE — pokój z kuchnią — odkupię. Oferty 36093 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ samodzielnie 3 pokoje kuchnia, komfort, i piętro, przy Parku Krakowskim — na dwa samodzielne mieszkania. Zgłoszenia od godz. 8-15, Kraków, tel. 204-67.

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego w Krakowie. Czynsz płatny z góry. Oferty 36044 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2 GARSONIERY, duże, komfort, front, centrum, zamienię na dwa pokoje kuchnia, komfort. Oferty 36098 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

PANIENKA pracująca — poszukuje pokoju. Oferty 36090 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

UCZEŃ i pracujący — poszukują mieszkania. Oferty 36091 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME lub kupię pokój z kuchnią, komfort, wolne od kwatunku. Czynsz płatny z góry za parę lat. Oferty 36095 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENT, pracujący samotny — poszukuje pokoju w Nowej Hucie. Oferty 36096 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKA szuka pokoju — może być przyrodzinie. Oferty 36058 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, komfort II piętro na 2 lub 1 pokój z kuchnią w Nowej Hucie. Oferty 36158 „Klub Prasy” Nowa Huta Plac Centralny. 36096-g

SAMOTNY — poszukuje pokoju. Oferty 36078 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ dużą pojedynczą (śródmieście), umebłowaną — na mniejszą. Dzielnicą obojętną. Oferty 36048 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią — wolne od kwatunku. Oferty 36049 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

4-POKOJOWE komfortowe mieszkanie, służbówka, telefon, śródmieście — zamienię na 3-pokojowe lub dwa mniejsze. Oferty 36057 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje pokoju na jeden rok. Czynsz płatny z góry. Kraków, tel. 361-83. 36081-g

ZAMIENIĘ 4 pokoje z kuchnią superkomfortowe (Plac Centralny) na dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią lub zamienię 2 pokoje ze wspólną kuchnią na takie same samodzielne lub na duży pokój z kuchnią. Warunki do uzgodnienia. Oferty 36157 „Klub Prasy” Nowa Huta, Plac Centralny.

Zguby
KOZAKIEWICZ Mieczysław, zam. Kraków, Parkowa 15, zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej wydane w 1939 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej. 36003-g

DEBIEC Aleksander, zam. Nowa Huta, Os. Zielone 3 m. 4, zgubił przepustkę wydaną przez P. R. E. „Elektromontaż” Nowa Huta.

KUDAS Bronisław, zam. Bieńkowiec, nr 8 zgubił przepustkę, wydaną przez Krakowską Fabrykę Kabli. 36002-g

ZGINAŁ pies, owczarek alpejski. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Kraków - Bronowice Małe, ul. Wjazdowa nr 10. 36006-g

JAMROZIK Zenon, zam. Nowa Huta, Osiedle Słoneczne 1 m. 50, zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej. 36096-g

Polski Związek Motorowy
OSRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW ZAWODOWYCH
w KRAKOWIE, ul. KAWIORY nr 3
rozpoczyna kursy kierowców zawodowych
KATEGORII I, II, III,
od dnia 21 sierpnia 1961 r.
Informacje i zapisy przyjmuje sekretariat Osrodka, w godz. od 10 do 20, tel. 378-92.

BOBER Tadeusz, zam. Kraków, Bałuckiego 1a, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Dziekanat Wydz. Architektury Politechniki Krakowskiej. 36064-g

ZNALAZCĘ aparatu fotograficznego „Practica” z pamięciowymi zdjęciami, zostawionego w pociągu Warszawa — Kraków, 30 lipca, proszę o zwrot za wynagrodzeniem Antoni Sęda, Warszawa, Puławska 90.

ZGINAŁA suczka, czarna „Pekinka”. Wabi się Fami. Znalazca chce odprowadzić za wynagrodzeniem — Kraków, ul. Krupnicza 26 (parter), inż. Henryk Jasiński. 36087-g

Różne
OPRAWA obrazów — Kościuszki 20 „Kryształ” — wykonuje prace w terminie 3-dniowym.

Zakupimy:
• młyn kulowy (laboratoryjny) stalowy lub porcelanowy,
• płytę elektromagnetyczną lub magnetyczną, o powierzchni około 300x150 mm, kształt okrągły lub prostokątny,
• piec komorowy, elektryczny, około 6 kW, 1000 C, komory ok. 200x200x450.
Oferty składać na adres: — Spółdzielnia Pracy „Anatomia” — Kraków, ul. Solińskiego 26 — do dnia 22 sierpnia 1961 r.

Spółdzielcze Zrzeszenie Chałupników i Wytwórców Domowych „ZORZA”
Kraków-Nowa Huta, Osiedle D-31, bl. 2
ZATRUDNI z terenu Nowej Huty
CHAŁUPNIKÓW
różnych branż, posiadających narzędzia produkcyjne.
Zgłoszenia przyjmuje Zrzeszenie, codziennie, w godzinach od 8 do 12.

18 sierpnia Piątek Heleny Klary

Ogródek jordanowski, solarium, aleje - działkowcy tworzą ośrodek wypoczynkowy obok Błoń

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Nie grzeczność a obowiązek

Nasz Czytelnik p. J. D. żali się, iż mimo ustawienia tabliczki „Przystanek na żądanie” oraz prośby o zatrzymanie tramwaju — motorniczy pojechał dalej nie zwracając uwagi na prośbę pasażera.



Na trasie Rondo — Nowa Huta w pobliżu koszar MO w wozie nr 504. Ponieważ nie jest to pierwsza skarga tego typu prosimy kierownictwo MPK o pouczenie motorniczych iż przystanki „na żądanie” ustanożono po to, aby je faktycznie na żądanie pasażera uwzględnić. I, że nie jest to żadna grzeczność — ale obowiązek obsługi wozu! (mar)

W dwóch Pracowniczych Ogródkach Działkowych „Małe Błonia” i „Cichy Kącik” trwają ostatnie przygotowania przed otwarciem ich dla publiczności. Poszerzono już drogi wewnątrz ogrodów, założono krawężniki, posadzono drzewka. DRN Kleparz przekazała kilkadziesiąt ławek, które zostaną ustawione wzdłuż alejek. Wydzielono również część terenu w POD „Małe Błonia” pod przyszły ogródek jordanowski, który dzięki władzom miejskim Kleparza otrzymała całkowite wyposażenie.

Notatnik krakowski

* Już rozpoczęła się prolongata kart i biletów tramwajowych oraz autobusowych ulgowych i normalnych na miesiąc wrzesień w punktach przy ul. Wawrzyńca 13, Mikołajskiej 3, Mogińskiej 11, i w Nowej Hucie przy Pl. Centralnym.

* W piątek o godz. 18.30 w KDK zobaczymy zestaw filmów oświatowych (Hicrozima ostrzeżka i XV sesja ONZ).

Plany zarządu POD — w którym najaktywniej działają prof. Alojzy Siwecki i p. Władysław Gorgoń — są bardzo ambitne. „Małe Błonia” w przyszłości mają zamienić się w wielki ogród-park, będący doskonałym miejscem wypoczynku dla krakowian. Wybudowane zostaną nowe przejścia do wałów nad Rudawą i do ul. Mydlniczkiej, oprócz ogródka jordanowskiego powstanie również solarium, gdzie można będzie opalać się na wygodnych leżakach. 11-hektarowy obszar zieleni i kwiatów z pewnością będzie bardziej atrakcyjny jako miejsce odpoczynku niż zaśnieżone i wydeptane pobliskie Błonia. Działkowcy liczą jednak na to, że odwiedzający będą się zachowywać kulturalnie, nie czyniąc szkód i nie zabierając „na pamiątkę” co piękniejszych okazów kwiatów, czy owoców.

Użytkownicy przez pracowników RN m. Krakowa ogród „Cichy Kącik” również przeszedł przeobrażenie: kosztem likwidacji lub zmniejszenia brzeżnych działek utworzono spacerowe alejki z ławeczkami dla odpoczynku. Ponieważ ogród jest mniejszy (powierzchnia jego liczy 5 ha) trudno było tutaj ofiarować publiczności coś więcej niż możliwość przechadzki i podziwiania wypielegnowanych grządek.

Tradycyjnie już obchodzony pod koniec lata Tydzień Działkowca odbędzie się w tym roku między 2 a 10 września, przy czym główne uroczystości przewidziano w Krakowie właśnie na terenie POD „Małe Błonia”. Urządzone tam zostanie wystawa plonów, na której będą miały swoje stoiska również inne krakowskie ogrody działkowe. Będzie także stoisko z książkami i wydawnictwami ogrodniczymi oraz stoisko ochrony roślin. Spółdzielnia Ogrodnicza „Ziemia Krakowska” nadesłała już na wystawę prototyp wzorowej altanki. Trzeba przyznać, że jej lekka, ażurowa konstrukcja wygląda bardzo efektownie; szkoda, że koszt jest stosunkowo wysoki i nie każdy działkowiec będzie mógł sobie pozwolić na taki wydatek.

W niedzielę 7 września do POD „Małe Błonia” oprócz

krakowskich działkowców zjadą licznie delegaci z terenów całego województwa, aby wziąć udział w akademii, w czasie której wyróżniającym się działkowcom wręczone zostaną Złote Odznaki Działkowca. Po części artystycznej i otwarciu świetlicy w POD „Cichy Kącik” — wybudowanej w dużej mierze własnymi siłami przyszłych użytkowników — odbędzie się wielki festyn i zabawa na wolnym powietrzu.

W czasie Tygodnia Działkowca delegacje poszczególnych ogrodów złożyą wizyty władzom miejskim, wojewódzkim i instancjom partyjnym, przynosząc bukiety wyhodowanych przez siebie kwiatów. Kwiatami i owocami obdarowywać będą również chorzy w szpitalach i starcy przebywający w domach i zakładach opieki. (hs)

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry KLUB ZZK godz. 19.15 „Łowcy głów” (od lat 16). ROZMAIŁOŚCI 19.15 „Zielony gil”. MUZYCZNY 19.15 „Księżniczka czardasza”. — Pozostałe teatry nieczynne.

Kina APOLO godz. 15.45, 18, 20.15 „Podrywacz” (fr.). CASSINO (Błoty pod Lenino) ok. 20.30 „Podrywacz”. ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Niewinni czardasze” (pol.). KRAKUS (Al. Krasieńskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Sprawa trzynastu” (radz.). ML. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Kobieta w szlafroku” (ang.). SZUKA 15.45, 18, 20.15 „Ginaca preria” (amer.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Ruda Julka” (fr.). WARSZAWA 15.30, 18, 20.50 „Garsoniera” (USA). WOLNOSC 14, 19.30 „Anatomia morderstwa” (USA). WRZOS (Zamojski 50) 15.45, 18, 20.15 „Dwa pokolenia” (wt.-fr.). UCIECHA, ZUCH, CHEMIK — nieczynne. MELODIA (Zwierzyńcka 1) 15.45, 18, 20.15 „Rosemarie wśród milionerów” (NRF). KLEPARZ (Lubelska 27) 15.45, 18, 20.15 „Rocznik” (USA). WISLA (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Ciao, ciao, bambina” (wł.). — MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 „Natalia” (fr.). SYGNAŁ (Ogr. Strzel.) 20.15 „Prawo jest prawem” (fr.). DOM ŻOLNIERZA (Lubicz 48) 15.45 „Deszczowa piosenka” (USA). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Okno na podwórzu” (USA). MIKRO (Dzierżyńskiego 5)

Teledystrybucja Piątek. Godz. 18 „Joey i stado wilków” — film z serii „Mój koń”. 18.30 Aktualności. 19 Dziennik. 19.30 „W słońcu” — sztuka. Transm. z Teatru Ludowego w Warszawie.

Sobota. Godz. 11 Zakończenie obozu pionierskiego w Erfurcie (NRD). 16.30 „Kajtuś operator” — progr. dla dzieci. 17 Międzypiękstw. mecz pływacki Polska-CSRS. 18.15 „Chcę być gwiazdą” — film fr. Od lat 16. 20 Dziennik. 20.35 Progr. tygodnia. 21 Progr. rozrywk. z Pragi. 22 Wiadomości.

Wystawy - Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (godz. 9-15). SUKIENNICZE „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX” (10-15). SZOLAYSKICH, Pl. Szczępański 9, „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV-XVII” (10-15). DOM MATEJKI Floriańska 41 (13-19). NARODOWE Al. 3 Maja 1. „Wystawa przemysł. artyst. od XI-XVIII w. Galeria malarstwa polsk. od w. XIX” (10-15). SMOLEŃSK 9, „Militaria polskie” (10-15). — MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5, „Wystawa 400-lecia polskiej prasy krakowskiej” (10-8). SALON TPSP, Nowa Huta, Al. Róż 3, „Wystawa prac L. Winicze z Budapesztu oraz W. Iwanowa z Sofii” (10-15). PALAC SZUKI, Pl. Szczępański 4, „Wystawa malarstwa i rzeźby Grupy Zachęta” (10-12). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 23 (10-13) Senacka 3, II p., Wystawa „Kontakty zagraniczne w zakresie służby oświatowej” (10-13).

Dyżury

CHIRURG.: Kopernika 31. INTERN.: Kopernika 17. NEUROLOG.: Botaniczna 3. OKULIST.: Kopernika 17. LARYNGOL.: Kopernika 23. GRUZLICZY dla kobiet: Skawińska 8, dla mężczyzn: Zakrzówek. BIEGUNKOWY dla dzieci: Frasnoludków 6. POGOT. MILIC. tel. 6-7, STRAZ POZ. tel. 9-8, POGOT. RATUNK. tel. 9-9, POGOT. RATUNK. POGORZE tel. 225-55, NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22, STRAZ POZ. tel. 433-33.

Apteki

Rynek Gł. 42, Rakowicka 18. Receptoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9, Metalowców 1, Nowa Huta: Al. Rewolucji Październikowej 6.

Radio

NA PIĄTEK Godz. 7.00 Dziennik kr. 7.16 Koncert zyczeń. 18.15 Aud. dla młodzieży. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 „Szukamy 15 miliardów zł.”. 19.00 Wiadomości. 19.05 Melodie rozrywkowe. 19.15 Aud. oświatowa. 19.30 Koncert symfon. Ork. Fil. Czechosł. pod dyr. L. Stokowskiego (USA). solista: Lew Oborin. 20.17 Reportaż literacki. 20.37 d. c. koncertu. 21.18 Z kraju i ze świata. 21.45 Wiadomości sport. 21.45 Muzyka tan. 22.05 „Myśły w pulapce” siuch. I. Narbutta. 23.08 „Encyklopedia Jezusa”. 23.53 Wiadomości.

NA SOBOTĘ

Godz. 5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.10 „Rolnicy z woj. krak. w Bieszczadach”. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Ludowa muzyka. 7.20 „Porady prakt. dla kobiet”. 7.30 Dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.30 Muzyka. 9.40 „Chatka Puchatków przez Atlantyk”. 10.00 Melodie Północy. 10.50 Muzyka polska. 11.40 Fel. literacki. 12.05 Wiadomości. 12.25 „Sierżantskie poprawiny”. 15.00 Wiadomości. 15.05 Arty. operowe. 15.30 Dla dzieci słuch.

W sprawie ziemniaków

W sklepach warzywnych w kilku ostatnich dniach wystąpił „deficyt” ziemniaków, spowodowany nierytmiczną realizacją dostaw. Wczoraj poważniejsze partie ziemniaków nadeszły z woj. poznańskiego i opolskiego, toteż spodziewać się należy, że zaopatrzenia Krakowa w tę podstawową jarzynę ulegnie poprawie. (l)

Najnowsze hobby - raketnictwo

Modelarstwu okrętowemu i lotniczemu wyrósł nagle groźny konkurent — modelarstwo raketowe. Ostatnie triumfy techniki raketowej sprawiły, że entuzjastami raketnictwa stanowią spora część wśród polskich modelarzy, choć jeszcze przed rokiem policoży ich można było nieomal na palcach. Obecnie odbywa się w Krakowie kurs instruktorów modelarstwa raketowego zorganizowany przez sekcję modelarską Zarz. Woj. LPZ w Krakowie oraz Klub Techniki Raketowej i Astronautyki LPZ.

Celem kursu jest wyszkolenie instruktorów modelarstwa raketowego tak, aby mogli oni pokierować pracami entuzjastów tej dziedziny. Dotychczas bowiem wiele prób podejmowali tzw. „dziury” modelarze, co nieraz kończyło się wypadkami. Obecnie LPZ podjął próbę skupienia w swych szeregach możliwie wszystkich modelarzy raketowych. Krakowski kurs będący zresztą pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem w Polsce, na pewno przyczyni się do realizacji tego celu, gdyż słuchacze rekrutują się z terenu całej Polski.

W dniu 18 bm. kurs osiągnął półmetek. Z okazji tej odbyły się na zaimprovizowanym poligonie próbnie ostrzały kilku małych rakiet wykonanych przez uczestników kursu. Modele swoje zaprezentowali również specjaliści przybyli w tym celu raketnicy śląscy. Wynik prób był zasadniczo pomyślny, choć nie obyło się bez nieprzewidzianych niewypałów i eksplozji. Na zakończenie kursu odbędzie się na Pustyni Rzędowskiej wystrzelenie większych rakiet, nad którymi obecnie pracują uczestnicy kursu. (zb)

31 osób zatruto się wędlina

Na terenie pow. olkuskiego zanotowano 31 wypadków zatrucia wędlina. 29 osób spośród zatrutych korzystało z opieki lekarskiej, 3 osoby przebywają w szpitalu. Stan chorych już obecnie nie jest groźny. Milicja ustaliła, że wędlina, nie nadająca się do spożycia, była wyprodukowana przez PZGS w Olkuszu. Przyczyną zatrucia ustala specjalna komisja sanitarna. Produkowane w tym okresie przez wytwórnię wędliny zostały wycofane ze sklepów. Śledztwo w tej sprawie przejęła Prokuratura Powiatowa w Olkuszu. (z)

Z kroniki MO

Nieznani sprawcy włamali się do kaplicy przy ul. Grotgiera w Krakowie. Grupa dochodzeniowa MO ustaliła na miejscu, że złodzieje weszli do kaplicy po wybieleniu szyby okiennej, a następnie skradli wota wartości około 6 tys. zł. Poszukiwania za włamywaczami trwają.

Prokuratura Powiatowa dla m. Krakowa wydała nakaz aresztowania Mieczysława Włodarczyka z Bieżanowa, który dopuścił się karygodnego wybruku chuligańskiego. Będąc w stanie nietrzeźwym pobił dróżnika PKP w stuzbie, a następnie zniszczył częściowo urządzenia przystanku PKP w Bieżanowie - Drodźdówni.

Na trasie Pyrzaków — Sienława (pow. Nowy Targ) dostał się pod pociąż osobowy Franciszek Zajączak z Raby Wyżnej. Doznał on obrażeń obu rąk.

W Dulowej (pow. Chrzanów) pociął pośpieszny, zmlerzający z Przemysła do Wrocławia, pociąg stający na peronie 66-letnią Katarzynę Pławęcką, zamieszkałą w Rozdziale (pow. Bochnia). Ciężko ranna zmarła w drodze do szpitala.

Bawłacy w Krakowie wraz z wycieczką Polonii Amerykańskiej — Karl Szarek w dniu 21 lipca został okradziony na Dworcu Gł. z wartościowego bagażu. O kradzieży natychmiast zawiadomił i Komisarjat Kolejowy MO, którego pracownicy w wyniku energicznych poszukiwań odnaleźli sprawców kradzieży i odzyskali zabrane przedmioty. W związku z powyższym obywatel amerykański wystosował do Komendanta Wojewódzkiego MO list z podziękowaniami.

Festiwal Filmów Polskich

Nie jest przypadkiem, że Festiwal Filmów Polskich organizowany jest we wrześniu — miesiącu wybuchu II wojny światowej, a także w miesiącu budowy stolicy. Od 1947 r. na ekranie kin weszło ponad 120 filmów długometrażowych produkcji polskiej. W ciągu tych 14 lat przybyły dziesiątki tysięcy nowych widzów, którzy nie znają wielu głosnych pozycji filmowych ubiegłego okresu. Są to często filmy legitymujące się międzynarodowymi nagrodami, znane kinomanom na całym świecie, lecz od lat nie pokazywane w Polsce. Dlatego zakrojony na szeroką skalę 30-dniowy Festiwal, obejmujący poza najnowszymi filmami również przegląd produkcji polskiej w latach ubiegłych, jest imprezą potrzebną i ze wszelkimi pożyteczną. A oto jak przedstawia się program:

Filmy nowe: „Droga na zachód”, „Dziś w nocy umrze miasto”, „Mileczące ślady”, „Przeciwko bogom”, „Wrzesień 1939”. („Tak było...”), „Samson” (cinemascope). Podstawowe filmy powtórkowe: „Ostatni etap”, „Ulica Graniczna”, „Celuloza”, „Pod gwiazdą trygwicką”, „Pokolenie”, „Skarb”, „Młodość Chopina”, „Piątka z ulicy Barskiej”, „Eroica”, „Zakazane piosenki”, „Ewa chce spać”, „Kanał”, „Popiół i diament”, „Wolne miasto”, „Zamach”, „Pozegnania”, „Orzeł”, „Miasto nieujarzmione”, „Zezowate szczęście”, „Godziny nadziei”. Poza tym wyświetlane będą inne filmy polskie, wchodzące na afisz w miarę otrzymywania kopii. Zorganizowane zostaną przeglądy tematyczne np. komedii, filmów wojennych, dramatów, przygodowych itd.

Filmy dokumentalne i programy składane: Program kin aktualności i dworcowych obejmie wyłącznie najnowsze polskie filmy krótkometrażowe. Wykorzystane też zostaną filmy depozytowe. W dużych miastach kina otrzymają program zmieniający codziennie, przez okres przynajmniej 7 dni, złożony z najlepszych polskich filmów dokumentalnych, oświatowych i animowanych, długo i krótkometrażowych. W innych miejscowościach wyświetlane dotychczasowe będą do warunków lokalnych (pojedyncze seanse, dni dokumentu itp.). Przez cały wrzesień intensywnie rozpowszechniane będą długometrażowe filmy młodzieżowe i zestawy dziecięcych krótkometrażówek. Filmy nowe w dużych miastach wyświetlane będą w kinach 0 i I kategorii, filmy powtórkowe w innych kinach. Wiejskie kina ruchome otrzymują na trasy wrześniowe filmy polskie.

Czy Odra powstrzyma rozpedzoną Wisłę

- Cracovia gra w Zabrzu
- „Małe derby” na Ludwinowie

Tegoroczny sierpień nie bez kozery można w sporcie określić miesiącem piłkarzy ligowych, którzy raczą nas niemal co kilka dni występami. Mecze w niedzielę, sobotę a nawet w środę zaspokajają głód piłkarski jaki czuliśmy w okresie wakacyjnej przerwy. Mało tego, wraz z częstymi występami idzie w parze nieznaczny wzrost poziomu, a szczególnie poziomu wszystkich krakowskich zespołów, chociaż niektóre z nich nie odzwierciedlają go zdobyciem punktów.

Odnosi się to szczególnie do jedenastki białoczerwonych, która w środowym meczu z Legią mle nas ujęła grą, ale też rozczarowała ostatecznym rezultatem. Taka pechowa porażka 1:2 może załamać nie tylko zawodników, ale też nawet najbardziej zagorzałych entuzjastów. Wierzymy jednak, że nie będzie tak źle, że „pasłaki” przelamią wreszcie złą passę i na równi z poprawną grą zdobywać będą konieczne punkty. Oczywiście nie nastąpi to chyba szybciej jak na przyszłą niedzielę, ponieważ jutro tj. w sobotę Cracovia czeka najtrudniejszy wyjazd do Zabrza, gdzie zmierzy się z niepokonanym i krocącym na pierwszym miejscu w tabeli ligowej Górnikiem.

NIE ZMIENIĆ SKŁADU

Piłkarze Cracovii wyjeżdżają do Zabrza bez zmian na zwycięstwo — to zrozumiałe. Tym niemniej trener K. Finke nie zdecydował się z pewnością na zmianę składu, gdyż będzie chciał zapewnić, aby zawodnicy, a szczególnie ci z kwintetu ofensywnego należący do zgrani, od ich zgrania, od poprawy umiejętności strzeleckich zależeć bowiem będą dalsze losy zespołu.

Oczywiście utopia byłoby oczekiwać od krakowian zdobycia w Zabrzu punktów, tym niemniej piłka jest okrzesa i w wyniku słabszej gry Górnika, a jeszcze lepszej Cracovii niż w meczu z Legią, a przede wszystkim szczególniejszej gry, krakowianie mogą

Nowy rekord świata

I. Press

I. Press uzyskała w pięcioboju nowy rekord świata — 5.020 pkt. Poprzedni rekord należał również do niej i wynosił 4.972 pkt. Światła lekkoatletyka radziecka uzyskała w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: kula — 15,98, skok wzwyż — 160 cm, 200 m — 24,7, 80 m ppi. — 11,2, skok w dal — 6,05 m.

nam sprawić przyjemną niespodziankę. Zresztą nawet niska porażka nie będzie tragedią!

WISŁA W ROZPEDZIE!

Natomiast w niedzielę oglądać będziemy w Krakowie interesujący pojedynek piłkarzy Wisły z jedenastką Odry. Mecz z zespołem polskim od lat cieszą się pod Wawelem dużą popularnością. Goście grają dość nowoczesnie, aby móc się podobać. Tymczasem wiślanie zademonstrowali ostatnio wyrażną wyższość formy i mamy nadzieję, że utrzymają ją przynajmniej do meczu z Odrą.

Jest to konieczne, jeśli zawodnicy myślą poważnie o wyjeździe na tournée po USA, gdyż tylko w wyniku zapewnienia sobie pobytu w ekstraklasie otrzymają nań zezwolenie od zarządu klubu, federacji i PZPN.

KTO WYELIMINUJE Z GRY JARKA?

W meczu z Odrą najtrudniejsze zadanie czekać będzie chyba blok obronny wiślaków, gdyż atak Odry słynie z bramkostrzelności, a najlepszy zawodnik gości — Jarek jest nadzwyczaj trudnym do upilnowania zawodnikiem. Od wyeliminowania go z gry mogą zależeć losy tego pojedynku i sądzimy, że trener M. Graczą opracowując taktykę na Odrę weźmie to pod uwagę.

Dobra gra obrony jest nieodzowna, tym niemniej oczekujemy, że atak Wisły nie da nam powodów do krytyki i spisie się równie poprawnie jak w meczu z Ruchem. Wówczas dopiero krakowianie mogą się pokusić o zwycięstwo i wywindować się wyżej w ligowej tabeli.

W pozostałych spotkaniach ekstraklasy grają: (sobota) Polonia Bytom — EKS, Lech — Stal Sosnowiec, Ruch — Lechia, (niedziela) Zawisza — Polonia Bydgoszcz oraz Stal Mielec — Legia.

„MAŁE DERBY” W SOBOTE

Już w sobotę na boisku w Ludwinowie będziemy świadkami „małych derbów” Krakowa w wydaniu Garbarni i Wawelu. Nie będzie to pojedynek bez znaczenia, ponieważ tak Garbarni jak i Wawelowi punkty są coraz bardziej potrzebne.

Garbarnia z meczu na mecz odzyskuje równowagę psychiczną po stracie 4 punktów walkowerem i wierę we własne umiejętności. Wawel ma już chyba także za sobą kryzys, który niektórzy widzieli nie tylko w grze zawodników, ale i w pracy sekcji. Mamy więc nadzieję, że mecz stał się na dobrym poziomie. Nie kusimy się o faworyzowanie któregoś z drużyn, lecz chcielibyśmy, aby mecz był ładnym widowiskiem a zwycięstwo przypadło w udziale lepszym.

Trzeci zespół krakowski w II lidze — tarnowska Unia wyjeżdża do Rzeszowa, gdzie w sobotę zmierzy się z tamtejszą Stalą. Po ostatnim zwycięstwie nad Unią Racibórz wzrosły szanse tarnowian na dogonienie drużyn z czołówki, ale potrzebne do tego będzie zwycięstwo w Rzeszowie.

W pozostałych spotkaniach II ligi zmierzą się: (sobota) Piast — Naprzód, Polonia — Gwardia, Lublinianka — Legia, (niedziela) Unia Racibórz — Śląsk, Pogoń — Arkonka, Arka — Bałtyk oraz Olimpia — Callisia.

(FRAN)

Ciekawy fragment z środowego spotkania Cracovii z Legią. W walce o piłkę (od lewej): Malarz, Brychcy, Jarczyk i Białejewski.

Fot. W. Książek



Podczas zakończono niedawno wyścigu „Dookoła Jugostawii” Staszek Królak okazał się najlepszym zawodnikiem zespołu CRZZ. Dwukrotnie zdobył pierwsze miejsce na etapach, a raz był drugi. Na zdjęciu: Królak daje autograf.

Fot. CAF

Drugie zwycięstwo koszykarek Wisły

(Telefonom z Nowego Targu)

WISŁA — SAMPO 55:28 (25:8). Punkty zdobyli: dla Wisły — Wojtal 23, Weżyk 10, Matias, 8 Sala 5, Matejko 4, Korzeniowska 2 i Karut 1, a dla Sampo — Taiminen 9, Hakola 9, Teerinki 7 i Kopra 3. Sedziowali pp. J. Janowski i Mochnacki z Krakowa. Widzów ok. 200 osób.

W rewanżowym spotkaniu przeciwko koszykarkom fińskim trener krakowskiej Wisły wprowadził do gry niemal same juniorki. Jedynie przez kilkanaście minut widzieliśmy na boisku reprezentantkę Polski — E. Weżyk. Mimo to krakowianki bez większego wysiłku przechylily szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Wczorajsze spotkanie było jednak bardziej wyrównane niż środowe a tym samym atrakcyjniejsze dla widzów. W zespole Sampo najlepszymi zawodniczkami były Taiminen i Hakola. W drużynie krakowskiej oprócz Weżykowej wyróżniły się Matias i Wojtal.

(LANG)

Dlaczego kolarze zajęli dalekie miejsca w wyścigu „Dookoła Jugostawii“?

Wywiad „Echa” z trenerem W. Wandorem

Niedawno kolarze polscy startowali w jednej z najważniejszych imprez w Europie, w Wyścigu Dookoła Jugostawii. W tym 11-etapowym i trudnym wyścigu brało udział 12 zespołów, w tym 9 zagranicznych i 3 jugostawiańskie. Z naszymi kolarzami przebywał w Jugostawii przewodniczący Rady Trenerów PZKol. krakowianin — Władysław Wandor.

— Panie Władysławie, wlemy, że zespół nasz zajął dalekie, 7-me miejsce w klasyfikacji drużynowej. Czy konkurencja była aż tak silna?

— Na wstępie wyjaśnię, że w wyścigu nie brała udziału reprezentacja Polski, lecz drużyna CRZZ (Królak, Wilczewski, Słowiński, Wawrzko i Tuściochowicz) i to drużyna wcale nie najsilniejsza i nie najlepiej dobroną.

— Czyli innymi słowy, team narodowy miał szanse na zajęcie lepszego miejsca?

— Raczej tak, ale nie o to przecież chodziło. Tegoroczny sezon obfituje w wiele startów i trudno sobie wyobrazić, aby w każdej zagranicznej imprezie jeździła wąska grupa reprezentantów, czy nawet nieco szersza kadrowiczek. Polityka zdobywania jak najlepszych lokat w każdym wyścigu doprowadziłaby nasze kolarstwo w ciasny zaułek. A nowemu zarządowi chodzi o rozszerzenie kadry, o pozyskanie nowych, utalentowanych kolarzy, z których drogą naturalnej selekcji wyróżni się silny team narodowy. Na to potrzeba jednak czasu i licznych startów szerokim frontem zawodników o średniej klasie.

— Czyli nie planowaliście lepszych wyników w tym wyścigu?

— Tego nie da się planować. Oczywiście, byłbym zadowolony, gdyby drużyna, którą się opiekowałem, zajęła np. pierwsze miejsce. Ale czołowa lokata przerastała nasze możliwości, gdyż na domiar wszystkiego, w zespole, mającym w swym gronie tylko dwóch rutyniarzy i dwóch debutantów, nie było specjalisty od jazdy w górach. W sumie jako zespół nie mogliśmy rywalizować z innymi czołowymi zespołami, jak z Jugostawią I, czy Włochami.

— A w klasyfikacji indywidualnej?

— Widzi pan, taki np. Staszek Królak znajdował się w stosunkowo dobrej formie, wygrał bowiem 2 etapy i w jednym zajął 2 miejsce, a mimo to tracił wiele cennych minut na etapach górskich. Nasi kolarze włączyli etapy płaskie lub faliste. Nadal nie wypracowaliśmy jeszcze metod szkoleniowych w jeździe w górach, tak zresztą jak i w jeździe indywidualnej na czas, o czym wspominałem w komentarzach podczas Wyścigu Pokoju. Proszę sobie wyobrazić, że na 6 etapie Staszek Królak miał nieznaczną stratę do lidera wyścigu — Levacica i wówczas przyszło forsować przełęcz w Alpach

Dinarskich koło Planicy. Na odcinku 11 km zawodnicy musieli wspiąć się na wysokość o różnicy ok. 800 m. Mieli do pokonania ok. 50 ostrych i stromych wiraży. Na takie trudności żaden z naszych zawodników nie był przygotowany, mało — nigdy takiej trasy jeszcze nie pokonywał. I tam właśnie Królak stracił wiele cennych minut i... stanął na walce o czołową lokatę i na mecie w Belgradzie musiał się zadowolić dopiero 18-tą lokatą.

— Czy wyniósł pan jakieś korzyści z tej imprezy?

— Oczywiście! Wyścig Dookoła Jugostawii jest imprezą, w której startują przecież czołowi kolarze europejscy z tzw. „niezależnymi” na czele. Wymieniłem szereg sportowców natury szkoleniowej z trenerami m. in. z opiekunem zespołu włoskiego itp. Poza tym mogliśmy przekonać się o tym, co daje doświadczenie podczas jazdy w górach, na krętych uliczkach i znajomość ostatnich odcinków trasy przed metą. Trasy w Jugostawii, jak w żadnym innym kraju, są bardzo różnorodne, każda odmienna od drugiej i inny jest też klimat w jakim przychodzi walczyć, zawodnikom na poszczególnych etapach.

★

Tyle trener Władysław Wandor o Wyścigu Dookoła Jugostawii. Temat rozwoju naszego kolarstwa w ogóle i metod pracy i to nie tylko z czołową — zostawimy sobie na inną okazję.

Rożm. (J. F.)

Piłkarze III ligi startują

Już jutro meczem Beskid — Unia Oświęcim na boisku w Kętach zostaną zainaugurowane mistrzostwa III ligi okręgowej na rok 1961/62.

Pierwsze mecze zapowiadają się bardzo ciekawie ponieważ wszystkie drużyny które przygotowały się intensywnie do mistrzostw odkryją dopiero karty. Najciekawszym meczem pierwszej niedzieli jest bez wątpienia pojedynek dwóch tegorocznych pretendentów do pierwszego miejsca, rywali dzielnicowych — Prokocimia i Kaba. Mecz ten zostanie rozegrany na stadionie Prokocimia. Oprócz tego w pierwszej kolejce mistrzostw grają: Skawa Wadowice — Wawel Ib, Cracovia Ib — Górnik Brzeszcze, Korona — Hutnik Trzebinia, Victoria Jaworzno — Hutnik Nowa Huta, Sandecja — Płaszowianka, Tarnovia — Wisła Ib.

Na stadionie I. a. Cracovii

Start — Dynamo

Jutro i pojutrze na stadionie Cracovii zostaną rozegrane międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy zespołem Dynamo Praha a reprezentacją Startu.

W zespole Startu wystąpią m. in. Bibrowa, Walaskowa, Bugala, Cyrułiczek. Szczególnie ciekawie zapowiada się występ Bibrowej, która znajduje się w doskonałej formie, czego najlepszym dowodem jest poprawienie przez nią w ubiegłą niedzielę rekordu Polski w skoku w dal wynikiem 6,38 m.

Dziękujemy...

...gimnastyczkom SKS Cracovii za pozdrowienia z obozu kondycyjnego w Wiśle.

...zawodniczkom i zawodnikom oraz kierownikom sekcji gimnastycznej WKS Wawel za pozdrowienia z obozu gimnastycznego w Nowym Targu.

Przed meczem pływackim Polska-CSRS

plywanie 35:52, skoki do wody 13:9, mężczyźni — pływani 57:41, skoki do wody 11:11, piłka wodna 6:10.

Rozegrane niedawno w Bratysławie mistrzostwa pływackie CSRS pomimo niesprzyjających warunków (woda miała temperaturę zaledwie 19 stopni) stały na bardzo dobrym poziomie. Plonem zawodów było kilkanaście nowych rekordów krajowych co najlepiej uwiadczenia stałe postępy czynione przez naszych sąsiadów w tej dziedzinie sportu.

Po mistrzostwach ustalono skład reprezentacji którą zobaczymy na pływalni Cracovii. A oto nazwiska reprezentantów (w nawiasach podajemy rezultaty osiągnięte w Bratysławie): kobiety — 100 m dowolnym Ragazova (1.09.0), Ostra (1.10.0), 400 m dowolnym Markova (5.28.3), Neumann (5.35.6), 100 m motylkowym Skupilova (1.16.6), Urbicka (1.18.0), 100 m grzbietowym Bartkova (1.16.6), Tobisova (1.16.6), 200 m klasycznym Reimova (3.00.4) Klemensova (3.04.0).

Porównanie wyników pływaków CSRS z rezultatami uzyskanymi podczas mistrzostw Polski nie nastraja nas optymistycznie. Jedynym lepszym wynikiem od Czechosłowaczek może pochwalić się Cedro na 100 m dowolnym (1.06.9). Pozostałe rezultaty naszych mistrzyń odbiegają i to w niektórych konkurencjach dość znacznie, od wyników uzyskanych przez pływaczki CSRS.

W konkurencjach męskich Czechosłowaczki będą reprezentować: 100 m dowolnym Wagner (58.6), Kovacs (59.1), 400 m dowolnym Lochnicki (4.44.6), Vanecek (4.48.6), 1500 m dowolnym Vanecek (19.29.3), Sajch (19.53.0), 200 motylkowym Tric (2.28.0), Pazdirek (2.31.1), 200 m grzbietowym Kreek (2.29.7) Ferak (2.30.0).

I znów porównując wyniki reprezentantów CSRS z rezultatami uzyskanymi przez zwycięzców mistrzostw Polski uwytkła się korzystniejsza sytuacja gości. Jedynie Kędzia na 400 i 1500 m stylem dowolnym oraz „grzbieciści” Werner i Rokicki legitymują

się czasami lepszymi od swych przeciwników. Jeżeli w meczu będzie startował nasz czołowy crawlista — A. Salomon to powinniśmy odnieść zwycięstwo również na 100 m dowolnym.

Wszystko to są jedynie rozważania czysto „papierowe”. Jak będzie w rzeczywistości? Polacy po mistrzostwach pozostali w Krakowie gdzie na zgrupowaniu treningowym przygotowują się pilnie do nadchodzącego spotkania. Czy jednak uda się naszym kadrowiczom w ciągu kilku dni osiągnąć wysoką formę? Chyba nie, chociaż mamy nadzieję, że potrafią przynajmniej nieco ją podnieść, tak aby zyski z ubiegłorocznego spotkania mężczyźni nie zmalały, a straty w pojedynku pań nieco się zmniejszyły.

(LANG.)

PS. Na koniec prośba do organizatorów: przygotujcie imprezę tak, abyśmy przed znanymi z dokładności i skrupulatności gośćmi nie musieli się rumienić. (L)



Podczas nadchodzącego spotkania pływackiego Polska — CSRS zobaczymy w Krakowie doskonałą zawodniczkę w stylu motylkowym — Skupilovą.

Fot. CAF

Ostatni mecz rozegrany został w lipcu ubiegłego roku w Bratysławie i przyniósł następujące rezultaty: kobiety —